

WYDAWNICTWO OO. MARYAWITÓW.

---

Wszystka ziemia niech Cię  
adoruje i błaga. (Ps. 65).

# MARYAWITA

CZCICIEL PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

KWARTALNIK RELIGIJNY.

---

ROK VII.

STYCZEŃ—LIPIEC 1913.

№ 1—2.

---

Biblioteka Jagiellońska



1002258066

1913.

Drukarnia Ks. Biskupa Koadjutora Romana M. J. Próchniewskiego,  
Łódź, ulica Franciszkańska Nr. 27.



### Treść.

#### I. BÓG W TRÓJCY ŚWIĘTEJ JEDYNY.

I. Przedwieczny wyrok Trójcy Przenajświętszej, dotyczący zbawienia rodzaju ludzkiego. II. Potrzeba i cel Wcielenia Syna Bożego.

#### II. PISMO ŚWIĘTE.

Ewangelia według św. Łukasza. Rozdział VII.  
Uwagi moralne do r. VII.

#### III. PRZENAJSWIĘTSZA EUCHARYSTYA.

Słowo wstępne. I. O figurach Przenajświętszej Eucharystyi.

#### IV. DZIEŁO MIŁOSIĘRDZIA.

Kronika Maryawicka. W obronie zasad Ewangelii  
(Część II) Chrystus jest jedynym Najwyższym Nauczycielem Kościoła.

1883

III crosop

7 (1913)

---

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY  
KS. TOMASZ KRAKIEWICZ MARYAWITA.

Bibl. Jagiell.  
1977/CD 1246/26



**Bóg w Trójcy Świętej  
Jedyny.**

---

Bóg w Trójcy Świętej  
Jedyny.



O PANU NASZYM  
JEZUSIE CHRYSZTUSIE  
ZBAWICIELU ŚWIATA.

---

**1. Przedwieczny wyrok Trójcy Przenajświętszej, dotyczący zbawienia  
rodzaju ludzkiego.**

Bóg wszystko wiedzący, wiedział od wieków, kiedy jeszcze nie było świata i czasu, że człowiek, otrzymawszy od Stwórcy duszę rozumną i obdarzoną wolną wolą, nie wytrwa w sprawiedliwym i świętym życiu, nie wytrzyma próby i wskutek swego upadku utraci szczęście rajskie.

Bogu, jako sprawiedliwemu, przystoi karać istoty obdarzone rozumem i wolną wolą za nadużycie wolności i skazywać grzeszników za łamanie swej Przenajświętszej Woli — na stan, odpowiedni ich winie, oraz na wewnętrzne i zewnętrzne skutki grzechu, zarówno wieczne jak i doczesne.

Z drugiej zaś strony Bogu, jako miłosiernemu i najłaskawszemu, niechzącemu *śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył*<sup>1)</sup>, właściwym jest pragnąć podniesienia upadłych, jak również stanowić środki pogodzenia winnych z obrażoną Świętością swoją; nie inaczej jednak—jedno sposobem, z jednej strony zupełnie zadosyćczyniącym swej nieskończonej Spra-

---

1) „Rzecz do nich: Żywię Ja, mówi Pan Bóg, nie chcę śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił grzesznik od drogi swej, a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych: i czemu macie umrzeć, domie Izraelów?“ Ezech. 33, 11.



wiedliwości, a z drugiej — zgodnym z wolną wolą upadłych. Bogu też jako nieskończenie mądrym, w tajnikach Jego Przenajświętszej Troistości, od wieków wiadomy był godny i skuteczny sposób podniesienia upadłego człowieka, — sposób, w którym *miłosierdzie i prawda spotkały się, a sprawiedliwość i pokój pocałowały się*<sup>1)</sup>, jak mówi prorok.

Dlatego jeszcze przed stworzeniem świata i przed następstwem czasu, na Przedwiecznej Radzie Trójcy Przenajświętszej, uczynionej co do podniesienia upadłego człowieka, było postanowione i określone całe Dzieło nowego Zbawienia.

„Jakkolwiek łaska, jaką darował nam Zbawiciel, — powiada święty Atanazy Aleksandryjski, — według słów Apostoła, okazała się nam i została nam dana dopiero wraz z przyjściem Zbawiciela, jednak była przygotowaną dla nas wpraw, zanim otrzymaliśmy istnienie, a lepiej mówiąc, nawet przed stworzeniem świata.<sup>2)</sup> O jakże świętą i cudowną jest tego przyczyna“.

„Nieprzystało bowiem Bogu obmyślać środki naszego Zbawienia dopiero po upadku, żeby się nie zdawało, iż Bóg nie wiedział, co nas spotka. Dlatego Pan Wszechświata, stwarzając nas Słowem swoim, a znając nasz stan lepiej, niż my sami, i przewidując, że chociaż stworzeni doskonałymi, potem staniemy się przestępcami przykazania Jego i za nieposłuszeństwo zostaniemy wypędzeni z raju, jako Miłośnik rodzaju ludzkiego i pełen łaskowości, w tem samym Słowie swoim, przez które nas stworzył, przygotował dla nas Dzieło naszego Zbawienia“.

Chociaż „Dzieło naszego Zbawienia, — powiada św. Cyryl Jerozolimski, — jest dziełem Ojca i Syna i Ducha Świętego, dziełem jednym i nierozdzielnym, bo wszystkim trzem Osobom Boskim wspólnem“; jednakże w Piśmie Świętem niektóre czynności przypisują się niejako głównie Ojcu, inne Synowi i Duchowi Świętemu, tak że można powiedzieć ze Św. Ja-

1) Ps. 84, 11.

2) „Acz przejrzanego przed założeniem świata, ale czasów ostatecznych okazanego dla was“. I Piotr 1, 20.



nem Chryzostomem, że czyni, których trzeba było dokonać w sprawie naszego Zbawienia, podzielili między Siebie Ojciec, Syn i Duch Święty“.

Na skutek odwiecznego wyroku i miłosiernej Woli Trójjedynego Boga, dotyczącej zbawienia i odrodzenia upadłego człowieczeństwa w sposób odpowiedni doskonałościom Bożym i naturze człowieka, Jednorodzony Syn Boży *naostatek tych dni*<sup>1)</sup> przyjął do jedności swej Osoby naturę ludzką oprócz grzechu i przez śmierć krzyżową ofiarował Samego Siebie na odkupienie rodzaju ludzkiego od śmierci potępienia wiecznego. Przez śmierć Zbawiciela został zburzony mur, stojący między Bóstwem a człowieczeństwem; Duch zaś Święty zamieszkał w duszach wiernych, odtwarzając je i odradzając Swą twórczą mocą i umacniając w łączności z Jezusem Chrystusem. Tym sposobem dokonało się w sercach ludzkich Dzieło Zbawienia.

W Piśmie Świętem znajdujemy wyraźne świadectwa, stwierdzające tę prawdę, że Bóg przed stworzeniem świata przeznaczył wierzących w Chrystusa do zbawienia wiecznego; znajdujemy też orzeczenia, dające nam poznać udział każdej z Osób Boskich Trójcy Przenajświętszej w sprawie naszego zbawienia.

Św. Paweł Apostoł w Liście do Efezów mówi o wybraniu nas w Chrystusie do świętego i niepokalanego życia jeszcze przed założeniem świata,<sup>2)</sup> o przeznaczeniu nas do przysposobienia na synów Boga Ojca<sup>3)</sup> i do dziedziczenia w darach łask i chwale wiecznej.<sup>4)</sup> W Liście do Rzymian

<sup>1)</sup> „Naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki.“ Żyd. I, 2.

<sup>2)</sup> „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił wszelkiem błogosławieństwem duchownem w niebieskich w Chrystusie: jako nas wybrał w Nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma Jego w miłości“ I, 3. 4.

<sup>3)</sup> „Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za synów, przez Jezusa Chrystusa dla siebie: wedle postanowienia woli swojej“ W. 5.

<sup>4)</sup> „W którym też my losem wezwani jesteśmy: przeznaczeni wedle postanowienia Jego, który sprawuje wszystko, wedle rady woli swojej“ W. 11.



tenże Apostoł nazywa zbawienie w Chrystusie *tajemnicą* od czasów wiecznych zamilczaną, która teraz jest objawiona przez pisma prorockie według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narodami poznanej.<sup>1)</sup> Odwieczny wyrok Boga, dotyczący zbawienia rodzaju ludzkiego, i w innych miejscach Pisma Świętego nazywany jest *tajemnicą, która była zakrytą od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym Jego*.<sup>2)</sup> Przed Wcieleniem bowiem Syna Bożego Tajemnica naszego Zbawienia była odsłanianą częściowo, stopniowo, stosownie do celu i planu, nakreślonego przez mądrość Bożą. Dopiero od czasu kiedy Chrystus dokonał na krzyżu dzieła zbawienia naszego i kiedy Duch Święty zstąpił na zgromadzonych w Wieczerniku, Apostołowie poczeli głosić wszystkim, *jaki jest szafunek tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu*.<sup>3)</sup> Szczególnie zaś o miłosiernym i przedwiecznym wyroku Boga, dotyczącym zbawienia człowieka przez Jednorodzonego Syna swego, mówią nam wyraźnie Ewangelie Święte.

„*Tak Bóg umiłował świat, — czytamy w Ewangelii św. Jana, — że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, który*

1) „A temu, który mocen jest was utwierdzić, według Ewangelii mojej i przepowiadania Jezusa Chrystusa, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej: która teraz objawiona jest przez pisma prorockie według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary między wszystkimi narodami poznanej“. XVI, 25. 26.

2) „Tajemnicę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świętym Jego“. Kolos. I, 26.

„A iżbym objaśnił wszystkim, który jest szafunek tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył; aby wiadoma była księstwom i zwierzchnościom na niebiosach przez kościół rozliczna mądrość Boża, dla przeznaczenia wieków, które uczynił w Chrystusie Panu naszym“. Efez. III, 9—11.

„Tego naznaczoną radą i przejrzeniem Bożem wydanego przez ręce niebożników umęczywszy zatraciliście“. Dz. Ap. II, 23.

3) „A iżbym objaśnił wszystkim, który jest szafunek tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył“. Efez. III, 9.

„Lecz nam Bóg objawił przez Ducha swojego: albowiem Duch wszystko wypatruje i głębokości Boże“. I Kor. II, 10.



wierzy w Niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny. <sup>1)</sup> Sam Chrystus Pan, mówiąc o Dziele zbawienia rodzaju ludzkiego, które miał wykonać, nazywa je sprawą i zleceniem Ojca Niebieskiego. <sup>2)</sup> Św. Piotr Apostoł, mówiąc o przedwiecznym postanowieniu Boga, dotyczącem naszego zbawienia przez *Krew Chrystusową*, nazywa Chrystusa *przezczystym i niepokalanym Barankiem, przejrzanym przed założeniem świata, a w czasach ostatecznych okazanym dla nas.* <sup>3)</sup> A św. Paweł Apostoł przytacza Słowa Psalmisty, w których ten wyraża zawyrokowane od wieków ukazanie się na świecie *Przezczystego*

1) Jan III, 16.

„Ofiary i obiady nie chciałeś, a uszy uczyniłeś mi doskonałe. Całopalenia i za grzech nie żądałeś: tedym rzekł: Oto idę. W sumie ksiąg napisano o mnie, abym czynił wolę Twoją, Boże mój; pragnąłem, i zakon Twój wpośród serca mego. Opowiadałem sprawiliwość Twoją w kościele wielkim; oto warg moich nie będę hamował: Panie, tyś wiedział“. Ps. 39, 7—10.

„Jam wślawił Ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którąś mi zlecił“. Jan XVII, 4.

„Lecz Bóg (który jest bogatym w miłosierdziu) dla zbytnej miłości swojej, którą nas umiłował, i gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas spolem w Chrystusie (którego łaską jesteście zbawieni). I wzbudził pospołu, i wspólnie posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie, aby okazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swojej, w dobroćliwości względem nas w Chrystusie Jezusie“. Ef. II, 4—7.

„Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem“. Gal. IV, 4.

<sup>2)</sup> „Rzekł im Jezus: Mój pokarm jest, abym czynił wolę Tego, który mię posłał, abym wykonał sprawę Jego“. Jan IV, 34.

„Dlatego mię miłuje Ojciec, ponieważ ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął. Nikt jej nie bierze odemnie, ale ja kładę ją sam od siebie: i mam moc położyć ją, i mam moc znowu wziąć ją. To rozkazanie wzięłem od Ojca mego“. Jan X, 17. 18.

„Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca i jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pójdźmy stąd“. Jan XIV, 31.

<sup>3)</sup> „Wiedząc, że nie skazitelnem złotem albo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego podania ojców, ale drogą Krwią jako Baranka niezmaszanego i niepokalanego Chrystusa. Acz przejrzanego przed założeniem świata: ale czasów ostatecznych okazanego dla was“. I Piotr I, 18—20.



i Niepokalanego Baranka, w te słowa przemawiającego do Boga Ojca Swego: „Ofiary i objaty nie chciałeś, aleś mi ciało gotował. Całopalenia i za grzech nie upodobały Ci się; tedym rzekł: Oto idę; na początku ksiąg napisano jest o mnie, abym czynił, Boże, Wolę Twoją“. 1)

O postanowionym od wieków udziale Ducha Świętego w sprawie odkupienia, mówi nam św. Paweł Apostoł w Liście do Tessaloniczan, kiedy zbawienie przewidzianych i przeznaczonych do żywota wiecznego czyni zależnem od uświęcającego działania Ducha Świętego: „Was wybrał Bóg pierwiastkami ku zbawieniu, przez poświęcenie Ducha i przez wiarę prawdy. 2)

W innych miejscach Pismo Święte przypisuje Duchowi Świętemu odrodzenie i poświęcenie wierzących, 3) oraz rozdawnictwo zbawiennych darów i łask Bożych. 4)

## II. Potrzeba i cel Wcielenia Syna Bożego.

Ojcowie Święci nazywają sposób odkupienia rodzaju ludzkiego, przez Wcielenie Syna Bożego, czynem „pełnym miłości i prawdy,“ całe zaś Dzieło Odkupienia morzem

1) Żyd. X. 5—7.

2) „Na którą też was wezwał przez Ewangelię naszą, ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa“. II Tessał. II, 13.

3) „Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, mówię tobie: jeśli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć Królestwa Bożego... Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody a z Ducha Świętego, nie może wniknąć do Królestwa Bożego“. Jan III, 3. 5.

4) „Różności darów są; lecz tenże Duch. I są różności posług; ale tenże Pan. I są różności spraw; ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości; a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha. Innemu wiara w tymże Duchu; drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu. Drugiemu czynienia cudów, drugiemu prorocstwo, drugiemu rozeznanie duchów, inszemu rozmaitość języków, a drugiemu tłumaczenie mów. A to wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce“. I Kor. XII, 4—11.



i pełnią miłości Boga względem człowieka, uważając je wogóle za najwięcej odpowiednie Doskonałościom Boga.

„Wróg, który ułowił człowieka obietnicą Bóstwa, — powiada św. Jan Damasceński, — sam został schwytyany przez oddane mu na łup ubóstwione Człowieczeństwo. I w tem okazuje się jednocześnie Miłosierdzie i Mądrość, Prawda i Wszechmoc Boża. Miłosierdzie okazało się w tem, że Bóg nie wzgardził słabością własnego stworzenia, ale zmiłował się nad upadłym człowiekiem i podał mu rękę. Prawda okazała się w tem, że kiedy człowiek został zwyciężony, Bóg nie przemocą wyrwał człowieka ze szponów śmierci i nie kogo innego uczynił zwycięzcą szatana, ale naturę tego, którego niegdyś śmierć podbiła sobie przez grzech, i tym sposobem, co zdawało się niemożliwem, zbawił i uleczył podobne przez podobne. Mądrość okazała się w tem, że we Wcieleniu Bóg wynalazł najlepszy środek usunięcia trudności, jaka zachodziła w pogodzeniu nieskończonej winy człowieka z nieskończoną Sprawiedliwością i Świętością Boga. Na skutek bowiem Miłosiernej Woli Boga Ojca, Jednorodzony Syn Jego, Słowo Przedwieczne, Bóg, który jest na Łonie Ojca,<sup>1)</sup> współhistotny Ojcu i Duchowi Świętemu, przedwieczny, bez początku, Ten który był od początku<sup>2)</sup> u Boga i Ojca, będąc Bogiem i w postaci Bożej,<sup>3)</sup> zniżył niebiosa i zstąpił do sług swoich niewypowiedzianym i niepojętym sposobem. Będąc Bogiem prawdziwym, stał się prawdziwym człowiekiem, przez co dokonał cudu Wszechmocy Bożej — największego i nieporównanego pod słońcem.“

Zdaniem Ojców Kościoła Wcielenie Syna Bożego było konieczne: 1) dla odrodzenia upadłego człowieka i wybawienia go od zepsucia i śmierci; 2) dla nauczania go istotnych prawd o Bogu i odnowienia w jego duszy obrazu Bożego,

<sup>1)</sup> „Boga żaden nigdy nie widział: Jednorodzony Syn, który jest na Łonie Ojcowskiem, On opowiedział.“ Jan I, 18“.

<sup>2)</sup> „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.“ Jan I, 1.

<sup>3)</sup> „Który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapiestwo, że był równym Bogu.“ Filip. II, 6.



który zatarty został przez grzech; 3) dla usprawiedliwienia człowieka, uświęcenia i pojednania go z Bogiem przez za-  
dośćczynną i przebłagalną ofiarę krzyża.

Rozwijając te myśli, Ojcowie Święci tłumaczą, że Dzieło Zbawienia człowieka nie mogło być wykonane przez żadną istotę stworzoną, jedno przez Samego Boga.

I w samej rzeczy. Wskutek nieodwołalnego wyroku Boga, <sup>1)</sup> skażenie i śmierć stały się udziałem upadłej ludzkości. <sup>2)</sup> Drzwi rajskie zostały dla człowieka zamknięte, a po śmierci był on pozbawiony nadziei dostąpienia wiecznej szczęśliwości przez usprawiedliwienie. <sup>3)</sup> Złu temu mógł zaradzić Sam tylko Bóg. Św. Atanazy Aleksandryjski, w traktacie „o Wcieleniu Syna Bożego,” w następujący sposób szczegółowo wyjaśnia konieczność Wcielenia.

„Ludzie, — powiada ten Ojciec Kościoła, — odwróciwszy umysł swój od Boga i zwróciwszy go do zła, które sami sobie wymyślili, podpadli pod ten wyrok śmierci, jakim uprzednio groził im Bóg. Od chwili upadku nie pozostali już takimi,

<sup>1)</sup> „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się wrócisz do ziemi, z której jesteś wzięty: boś jest proch i w proch się obrócisz“. Rodz. III, 19.

<sup>2)</sup> „Dla tego, jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, w którym wszyscy zgrzeszyli“. Rzym. V, 12.

„Albowiem zapłaty grzechowe, śmierć; a łaska Boża, żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym“. Rzym. VI, 23.

<sup>3)</sup> „Albowiem jeśli jednego przestępstwem śmierć królowała przez jednego; daleko więcej ci, którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w życiu (wiecznym) królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa. Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu; tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, wielu ich stało się grzesznymi; tak i przez posłuszeństwo jednego (Chrystusa) wielu ich stanie się sprawiedliwymi. A zakon na czas wszedł, aby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała. Aby jako grzech królował na śmierć; tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego“. Rzym. V, 17—21.



jakimi ich Bóg stworzył, lecz stosownie do swych myśli zepsuli się; a śmierć, wzięwszy nad nimi górę, opanowała ich, tak że przestępstwo przykazania przywróciło ich do tego stanu natury, z którego wyszli, — to jest, do nicości i prochu, ponieważ, będąc stworzeni z nicości i prochu, w proch i nicłość obrócić się mieli; tym sposobem w samym swem istnieniu sprawiedliwie podlegli ruinie i zniszczeniu.“

„Jeżeli więc, — tłumaczy dalej tenże Ojciec Kościoła,— ludzie wskutek grzechu podlegli naturalnemu zniszczeniu i utracili łaskę obrazu i podobieństwa Bożego, to w jakim innym sposobie mogło się dokonać dzieło odrodzenia człowieka i przywrócenia mu utraconej łaski Bożej, jeżeli nie przez Słowo Boże, przez które na początku stworzony został wszechświat *i wszystko się stało, co się stało?*<sup>1)</sup> Tylko Słowo Boże mogło przywrócić byt temu, co zostało zniszczone, — wskrzesić do życia wiecznego to, co uległo śmierci, oraz najdoskonalej dopełnić tego wszystkiego, czego domagała się Sprawiedliwość Ojca. Syn Boży, Słowo Ojca, jest ponad wszystko, co jest; dlatego On jeden tylko mógł wszystko na nowo odtworzyć. On też Sam ofiarował się na Mękę za wszystkich i na wstawianie się przed Ojcem za wszystkimi. Słowo Boże zmiłowało się nad rodzajem ludzkim, ulitowało się nad naszą nędzą i zstąpiło do naszej nicości, przyjąwszy na siebie ciało, które nie jest nam obce. Nie mogło bowiem znieść panowania śmierci i pozwolić, żeby zginęło to, co zostało stworzone, i nie okazało się próżnym to, co Ojciec uczynił dla ludzi. Słowo wiedziało, że skażeniu natury ludzkiej może położyć koniec jedna tylko śmierć. Ale umrzeć Samo, jako nieśmiertelne i Syn Ojca, nie mogło. Dlatego przyjęło na Siebie ciało, któreby mogło umrzeć i które należąc do Słowa, które jest ponad wszystkich, śmiercią swoją mogło zadosyćuczynić za wszystkich; i żeby, ze względu na przebywające w niem Słowo zostawszy nieśmiertelnem, przez łaskę zmartwychwstania we wszystkich ludziach zniweczyło śmierć“.

<sup>1)</sup> Jan I, 3.



Św. Ireneusz również powiada, że „nie moglibyśmy otrzymać nieskazitelności i nieśmiertelności, jeślibyśmy się nie połączyli z Tym, który jest Nieskażonym i Nieśmiertelnym. Ale jakżebyśmy mogli zjednoczyć się z Nieskażonym i Nieśmiertelnym, jeśliby wpierw Nieskażony i Nieśmiertelny nie stał się tem, czem my jesteśmy, i jeżeliby to, co w nas jest zepsute i śmiertelne, nie zostało pochłonięte i zniszczone przez To, co jest z natury Swej Nieskażone i Nieśmiertelne?“

Oprócz zwycięstwa nad zepsuciem i śmiercią, zadaniem Zbawiciela było przywieść ludzi do istotnej znajomości Boga i odtworzyć w człowieku obraz Boży, zatarty w nim wskutek grzechu.

Kiedy ludzie odwrócili się od Boga i utraciwszy przez grzech prawdziwe o Nim pojęcie, zatarli w sobie obraz Boży, „cóż innego powinno się było stać, — powiada Św. Atanazy Aleksandryjski, — jeżeli nie odnowienie człowieka według Obrazu, przez który ludzie mogliby znowu poznać Boga? A czy to mogłoby się stać, jeżeliby nie przyszedł prawdziwy Obraz Boga, Sam Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus? W tej sprawie nikt nie mógł nic uczynić, jedno Sam Obraz Ojca. Bo kiedy namalowana na drzewie twarz ludzka stanie się już niewidoczną wskutek zewnętrznego zanieczyszczenia, to żeby można było odtworzyć ją nanowo, trzeba nanowo zwrócić się do pierwowzoru, t. j. do tego, czyje podobieństwo było na obrazie wyrażone; nadto nie odrzuca się wtedy samego przedmiotu, na którym twarz była namalowana, ale na tem samem drzewie odtwarza się zatarty obraz. Podobnie i Przenajświętszy Syn Ojca, jako Obraz Ojcowski, przyszedł na świat dlatego, żeby odnowić człowieka, który stworzony był według tegoż Obrazu; przyszedł, żeby odnaleźć tego, który zginął wskutek grzechu, jak to sam Chrystus powiedział: *Syn Człowieczy przyszedł znaleźć i zbawić co było zginęło.*<sup>1)</sup> Bo nie przystało, żeby zginęli ci, którzy już raz stali się uczestnikami Obrazu Bożego“.

<sup>1)</sup> Mat. XVIII, 11.



Z drugiej zaś strony, któż jeżeli nie Syn Boży mógł nauczyć ludzi prawdziwej znajomości Boga? „Nie w inny sposób możemy poznać Boga, — mówi św. Ireneusz, — jedno przez Wcielone Słowo Boże, i nikt inny nie mógł nam opowiedzieć o Ojcu, jedno Osobiste Słowo Ojca.<sup>1)</sup> Nie w inny sposób możemy się nauczyć znajomości Boga, jedno patrząc własnymi oczami na naszego Odkupiciela i słuchając własnymi naszymi uszami słów Jego. Przez naśladowanie czynów Zbawiciela i pełnienie Jego nauki możemy stać się sposobnymi do dostąpienia wspólności z Nim, możemy mieć udział w tej Doskonałości, którą jest On Sam, będąc wyższym ponad wszystkie warunki i granice bytu stworzonego“.

„Od czasu, kiedy bałwochwalstwo i bezbożność owładnęły światem i ustała znajomość Boga, kto mógł, — pisze św. Atanazy Aleksandryjski, — nauczyć świat o Ojcu? Ten tylko miał moc ponowić to nauczanie, kto własnym swoim rządem i budową wszechświata naucza o Ojcu. Ale jakby to mogło stać się? Powie może kto, że to mogłoby stać się w ten sam sposób, co i przedtem, t. j. przez wskazanie na dzieła stworzenia mógłby Syn nauczyć nas, co należy wiedzieć o Ojcu. Ale ten sposób byłby mało skuteczny albo zupełnie bezskuteczny, ponieważ i w pierw ludzie na dzieła stworzenia nie zważali i oczy swe zwrócili nie do góry, lecz na ziemię. Dlatego Słowo Boże, pragnąc ludziom okazać skuteczną pomoc, przyszło na ziemię jako Człowiek, przyjmując na siebie Ciało, podobne ciałom ludzkim“. „Odkąd, — mówi dalej św. Ojciec, — myśl ludzka pogrzyżyła się w tem, co podpada pod zmysły, Słowo raczyło stać się widzialnem za pośrednictwem Ciała, ażeby stawszy się człowiekiem mogło zwrócić na Siebie uwagę ludzi i osiągnąć do siebie ich umysły; ażeby ludzie widząc w Niem człowieka, w końcu przekonali się, że jest Ono nie tylko Człowiekiem, ale Boskiem Słowem i Mądrością Najwyższego Boga“.

Nadto, ze względu na ograniczoność i niemoc natury

<sup>1)</sup> „Bo któż poznał umysł Pański? albo kto był radcą Jego? Albo, kto mu pierwiej dał, a będzie mu oddano?“ Rzym. XI, 34. 35.



ludzkiej, niezbędnem było dla nauczania ludzi, żeby Syn Boży osłonił wielkość Bóstwa niemocą człowieczeństwa.

„Ponieważ,—powiada św. Cyryl Jerozolimski,—nie mogliśmy widzieć tego i rozkoszować się tem, czem jest Syn Boży Sam w Sobie, stał się On tem, co i my, ażebyśmy przynajmniej w ten sposób mogli cieszyć się Nim. Ponieważ przez doświadczenie sprawiedliwych Starego Zakonu, którzy nie mogli znieść nawet widzeń Aniołów, dowiedziona została niemoc nasza,—Pan przyjął na Siebie to, czego człowiek domagał się. A ponieważ człowiek domagał się słuchać sobie podobnego, Zbawiciel przyjął na Siebie człowieczeństwo, ażeby tem łatwiej ludzie mogli być przez Niego nauczeni“.

W końcu celem przyścia Zbawiciela było oczyszczenie i poświęcenie naszego jestestwa zepsutego przez grzech, wydobycie nas z pod podobieństwa szatana <sup>1)</sup> i niewoli grzechu, <sup>2)</sup> uwolnienie nas od klątwy <sup>3)</sup> i potępienia za grzech, <sup>4)</sup> ofiarowanie Siebie Samego na przebłagalną ofiarę dla zadoścuczynienia i przebłagania za nas Sprawiedliwości Bożej; <sup>5)</sup>

<sup>1)</sup> „I upamiętali się od siideł dyabelskich, który ich w więzieniu dzierży ku woli jego“. II Tym. II, 26.

„Teraz jest sąd świata: teraz książę tego świata precz wyrzucony będzie“. Jan XII, 31.

„Kto czyni grzech, z dyabła jest: gdyż od początku dyabeł grzeszy. Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła dyabelskie“. I Jan III, 8.

<sup>2)</sup> „Bo gdyście byli niewolnikami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości“. Rzym. VI, 20.

<sup>3)</sup> „Chrystus nas wykupił od przeklęstwa zakonu, stawszy się za nas przeklęstwem, (albowiem napisano jest: Przeklęty każdy, który wisi na drzewie)“. Gal. III, 13.

<sup>4)</sup> „Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu; tak i przez jednego — sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota“. Rzym. V, 18.

<sup>5)</sup> „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale służyć i dać duszę swą na okup za wielu“. Mat. XX, 28.

„W którym mamy odkupienie, przez Krew Jego — odpuszczenie grzechów“. Kol. I, 14.

„W którym mamy odkupienie przez Krew Jego,—odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski Jego“. Efez. I, 7.



i przez tą wielką ofiarę zgładzenie grzechów naszych,<sup>1)</sup> pojednanie<sup>2)</sup> i zjednoczenie<sup>3)</sup> nasze z Bogiem i uczynienie nas Synami Bożymi.<sup>4)</sup> Tego wszystkiego mógł dokonać Zbawiciel tylko przez Wcielenie.

„Bóg mógł nauczać nas i rozmawiać z nami,—powiada św. Grzegorz Nazyanzeński,—jak niegdyś z krzaka ognistego

1) „Lecz jeśli w światłości chodzimy jako i On jest w światłości: towarzystwo mamy między sobą, a Krew Jezusa Chrystusa Syna Jego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu“. I Jan I, 7.

„Albowiem jeśli krew kozłów i wołów i popiół jałowicy pokropiony splugawionych poświęca ku oczyszczeniu ciała; jako daleko więcej Krew Chrystusowa, który przez Ducha Świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, ku służeniu Bogu żyjącemu?“ Żyd. IX, 13. 14.

„Ażeby była przepowiadana w Imię Jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodach począwszy od Jeruzalem“. Luk. XXIV, 47.

„Albowiem okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwo i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i przyścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud miły, naśladowcę dobrych uczynków“. Tyt. II. 11 — 14.

2) „Bo w Nim upodobało się, aby wszystka zupełność mieszkała; ażeby przezeń pojednało się wszystko z Nim, uspokoiwszy przez krew krzyża Jego bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiech jest. I was którzyście niegdyś byli oddaleni i nieprzyjaciółmi umysłem, w złośliwych uczynkach; a teraz pojednał w ciele ciała swego przez śmierć, aby was wystawił świętych i niepokalanych i nienaganionych przed Sobą“. Kol. I. 19 — 22.

„Bo jeśli, gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego; daleko więcej pojednani będziemy zbawieni w żywocie Jego“. Rzym. V. 10.

3) „A teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzyście niegdyś byli daleko, staliście się blisko we Krwi Chrystusowej. Albowiem przez Niego mamy przystęp obydwaj w jednym Duchu od Ojca“. Ef. II, 13. 18

4) „Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem; aby tych, którzy pod zakonem byli wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili“. Gal. IV. 4. 5.



i pod postacią ludzką. Ale żeby obalić potępienie grzechowe, uświęcić podobne przez podobne, potrzeba było ciała ze względu na potępione ciało, i duszy ze względu na duszę i umysł, który w Adamie nie tylko upadł, ale pierwszy został skażony“.

Na innym miejscu tenże Ojciec, rozwijając tę samą myśl, powiada: „Ponieważ przez występne pożywanie upadł cały Adam, przyszedł Bóg i zarazem Śmiertelny, jednoczący w jedno dwa jestestwa, jedno ukryte, a drugie widzialne dla ludzi, — z pomiędzy których jedno było Bogiem, a drugie urodziło się dla nas na ostatek tych czasów. W dwóch naturach jeden jest Bóg mój, Pan i Chrystus; dlatego tutaj Człowiek został zjednoczony z Bóstwem i stał się z Bóstwa, ażeby okazawszy się pośród ludzi, jako drugi Adam, mógł uleczyć pierwszego Adama. Ten nowy Adam ukazał się osłonięty zewsząd zasłoną Ciała,<sup>1)</sup> dlatego że inaczej nie mógłby zbliżyć się do moich niemocy; a przytem potrzeba było, żeby wąż, poczytujący siebie za mądrego, przystąpiwszy do potomka Adama, niespodziewanie natrafił na Boga i o Jego moc skruszył swą złość, jako wzburzone morze rozbija swe wały o twardą skałę“.

Nadto Sprawiedliwość Boska domagała się, ażeby Odkupiciel nasz, jako Nowy Adam<sup>2)</sup>, przyjąwszy na siebie urząd pośrednictwa<sup>3)</sup> między Bogiem a ludźmi, dostatecznie zadosyćczynił za grzech starodawnego Adama. Pośrednik

<sup>1)</sup> „Którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to jest ciało swoje“. Żyd. X, 20.

<sup>2)</sup> „Jako napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą: pośledni Adam w ducha ożywiającego“. I Kor. XV, 45.

<sup>3)</sup> „Bo jeden Bóg, jeden i pośrednik Boga i ludzi człowiek Chrystus Jezus“. I Tym. II, 5.

„A teraz dostąpił ten lepszego posługowania, i lepszego testamentu jest pośrednikiem, który w lepszych obietnicach jest postanowiony. I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, żeby za przystąpieniem śmierci na odkupienie występków tych, które były pod pierwszym testamentem, obietnicę wzięli, którzy wezwani są, wiecznego dziedzictwa. I Jezusa pośrednika nowego testamentu, i pokroplenia krwi lepiej mówiącej, niżli Ablowa“. Żyd. VIII, 6; IX, 15; XII, 24



# Pismo Święte.

---

Nowy Testament.





# EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA.

## Rozdział VII.

1. A gdy dokończył wszystkich słów swych, do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum.

**Bibl. Jo 2.** 2. A niektórego rotmistrza sługa źle się mając, miał umrzeć; który u niego był drogi.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych Żydowskich, prosząc go aby przyszedł i uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: Iż godzien jest, abyś mu to uczynił.

5. Albowiem naród nasz miłuje, i on nam zbudował bóżnicę.

6. A Jezus szedł z nimi. A gdy już niedaleko był od domu, posłał do niego rotmistrz przyjaciół mówiąc: Panie, nie trudź się, bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój;

7. Przetożem się i sam nie miał za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzeknij słowem, a uzdrowion będzie sługa mój.

8. Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, i przychodzi; a słudze mojemu: uczyn to, i czyni.



9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się i obróciwszy się rzekł rzeszom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary ani w Izraelu.

10. A wróciwszy się co byli posłani, do domu, znaleźli sługę, który chorował, zdrowego.

11. I stało się potem, szedł do miasta, które zowią Naim; a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.

12. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego, a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią.

13. Którą ujrawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz.

14. I przystąpił i dotknął się mar; (a ci, co niesli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.

15. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego.

16. I zdjął wszystkich strach; i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta powieść po wszystkiej Żydowskiej ziemi i po wszystkiej okolicznej krainie.

18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim.

19. A Jan wezwał dwóch z uczniów swoich, i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

20. A gdy przyszli do niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?



21. (A onejże godziny wielu ich uzdrowił od niemocy i chorób i od duchów złych, a wielu ślepych wzrokiem darował).

22. A odpowiedziawszy, rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli. Iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli powstają, ubodzy Ewangelią przyjmują.

23. A błogosławiony jest, którykolwiek się nie zgorzszy ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić do rzeszy: Cóżście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę, która się od wiatru chwieje?

25. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy są w szacie kosztownej i w rozkoszach, w domach królewskich są.

26. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej, niż proroka.

27. Ten jest, o którym napisane jest: Oto posyłam anioła mego przed obliczem twojem; który zgotuje drogę twoją przed tobą.

28. Albowiem powiadam wam: Większy między narodzonymi z niewiast prorok nad Jana Chrzciciela żaden nie jest. Lecz który mniejszym jest w królestwie Bożem, większym jest niżli on.

29. A słysząc lud wszystkich i celnicy, usprawiedliwili Boga, ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Fraryzeuszowie i biegli w zakonie wzgardzili radę Bożą sami przeciw sobie, nie ochrzceni od niego.

31. I rzekł Pan: komuż tedy podobne rzekę ludzie rodzaju tego? a komu są podobni?



32. Podobni są chłopiętom na rynku siedzącym i z sobą rozmawiającym i mówiącym: Graliśmy wam na piszczalkach, a nie tańcowaliście; narzekaliśmy, a nie płakaliście.

33. Bo przyszedł Jan Chrzciciel, ani jedząc chleba, ani pijąc wina; a mówicie: czarta ma.

34. Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i winopilca, przyjaciel celników i grzeszników.

35. I usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. A niektóry z Faryzeuszów prosił go, aby z nim jadł. I wszedłszy do domu Faryzeuszowego siadł do stołu.

37. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznica, skoro się dowiedziała, iż siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabaster olejku.

38. I stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ocierała i całowała nogi jego, i olejkiem mazała.

39. A widząc Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: By ten był prorokiem, wzdryby wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica.

40. A Jezus odpowiadawszy, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz.

41. Dwóch dłużników miał niektóry lichwiarz: jeden dłużny był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czem płacić, darował obydwom; któryż tedy więcej go miłuje?



43. A Szymon odpowiedziałwszy rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje; a ta łzami polała nogi moje i włosami swemi otarła.

45. Nie dałeś mi pocałowania; a ta jakoż weszła, nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej; a ta olejkim nogi moje pomazała.

47. Przeto powiadam ci, odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje.

48. I rzekł do niej: Odpuszczają się tobie grzechy.

49. I poczęli, którzy spół u stołu siedzieli, mówić między sobą: któż jest ten, który i grzechy odpuszcza?

50. I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.

### Uwagi moralne do Rozdziału VII.

1. A gdy dokończył wszystkich słów swych, do uszu ludu, wszedł do Kafarnaum.

Dobry pasterz, którego wzorem jest Jezus Chrystus, ustawicznie przechodzi od nauczania do dobrych uczynków, od uczynków do nauczania. — Słowa przemawiają tylko do umysłu, uczynki zaś mówią do serca.

2. A niektórego rotmistrza sługa źle się mając, miał umrzeć: który u niego był drogi.

W chorobie i w potrzebie panowie względem swoich sług powinni tak postępować jak gdyby byli ich ojcami. — To co



poganie czynią z pobudek ludzkich: współczucia, honoru, interesu, przyjaźni; to samo pan chrześcijański powinien czynić z pobudek nadprzyrodzonych, uważając w swym słudze Jezusa Chrystusa. — Być może, że śmierć wkrótce zrówna pana i sługę, a Bóg może przenieś sługę nad pana. Trzeba tedy przez miłość uprzedzić to zrównanie; i duchem pokory naprzód uczcić to wyniesienie.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych Żydowskich, prosząc go aby przyszedł i uzdrowił sługę jego.

Jest to wielka nadzieja i znak bardzo dobry, że otrzymamy łaskę, o którą prosimy, gdy się nie czujemy godnymi jej uproszenia sami przez się. Lecz otrzymać światło zrozumienia, że nie zasługujemy na nie, oraz pokorę niewynoszenia się ponad siebie — znaczy to już otrzymać coś więcej, niż to, czegośmy pragnęli.

4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc mu: Iż godzina jest, abyś mu to uczynił,

5. Albowiem naród nasz miłuje, i on nam zbudował bóżnicę.

Wstawiennictwo świętych potwierdza się przykładem setnika, który był oświecony tylko światłem rozumu przyrodzonego.— Czczymy wielkich tego świata, gdy używamy do nich wstawiennictwa tych, których oni cenią za ich dobre uczynki; podobnie czczymy Boga, gdy używamy do Niego wstawiennictwa świętych, którzy są Jego ulubieńcami i przyjaciółmi; lecz źle się modli ten, kto wychwala przed Bogiem zasługi ludzkie, a nie oddaje Mu za nie chwały. Bogu bowiem, który jest sprawcą wszelkiej zasługi, należy się taka chwała, jaka Jemu się podoba. — Ten setnik był chwalony przez ludzi tylko z uczynków zewnętrznych, w których oczach ich własna korzyść czyniła go więcej szanownym. Pan Jezus sobie pozostawia pochwałę jego serca i okazanie nam skarbów jego duszy.



6. A Jezus szedł z nimi. A gdy już niedaleko był od domu, posłał do niego rotmistrz przyjacioły mówiąc: Panie, nie trudź się, bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój.

Niepożytecznem jest a nawet szkodliwem przyjąć Jezusa Chrystusa do swego domu albo do swego serca, jeśli Go nie przyjmie tak jak ten setnik. Usiłujmy za przykładem setnika, sprowadzić Go do naszego serca przez modlitwę pełną wiary, pokory, prostoty, ufności. To właśnie pociąga Jezusa do domu tego poganina, chociaż zdaje się On tam iść tylko za Żydami i na ich prośbę. Podobnież bardzo często błogosławieństwo, które Bóg zlewa na jakąś rodzinę, parafię, zgromadzenie, Kościół,—pochodzi od jakiejś dobrej duszy, której serca nikt nie zna tylko Bóg, jakkolwiek ludzie przypisują tę łaskę komu innemu.

7. Przełożem się i sam nie miał za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzeknij słowem, a uzdrowion będzie sługa mój.

Nie możemy stać się godnymi Jezusa Chrystusa i Jego łaski, jak uznając się za niegodnych tego dobrodziejstwa. — Pojęcie należyte, jakie ma setnik o wszechmocy Boga i Jezusa Chrystusa nad ciałami, że je może uleczyć jednym aktem swej woli, jest obrazem tego pojęcia, jakie należy mieć o wszechmocy Jego łaski co do uleczenia dusz z pożądlivości. Czyni on z sercami co chce, jak czyni co chce z ciałami; jest bowiem Stwórcą zarówno jednych jak i drugich. Sam Jezus Chrystus w uzdrowieniu paralytyka (Mat. 9, 5.) naucza nas tak samo myśleć o jednym jak i o drugim.

8. Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Przyjdź, i przychodzi; a słudze memu: czyni to, i czyni.

Nadętość synagogi, która wszystko przypisywała zasługom i mocy ucynków zakonu, jest wyobrażona w osobie



Żydów, przyjaciół setnika; wiara zaś Kościoła, który przypisuje wszystko czystemu miłosierdziu Bożemu i wszechmocnemu działaniu Jego Woli na naszą wolę, jest przedstawiona w wierze setnika, który był pierwocinami pogan. Powstanie on w dzień sądu przeciwko tym chrześcijanom, którzy po tylu wiekach doświadczenia i po naukach tylu doktorów Kościoła i tylu świętych ośmielają się jeszcze podawać w wątpliwą wszechmocną Władzę Boga nad sercem człowieka.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się, i obróciwszy się rzekł rzeszom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary ani w Izraelu.

Jezus Chrystus śmiało chwali cnotę ludzi, gdyż chwali w nich swe własne dary i daje im łaskę nie wbijając się z nich w pychę. — Wyższość pogan nad Żydami jest tu delikatnie przez Pana Jezusa zaznaczona, jako wyływająca ze zbyt grubego pojęcia o łasce Pana Jezusa, jaką mieli Żydzi. — Szczerłość naszego Zbawiciela jest jednakowa, czy chwali, czy gani; lecz Żydów gani Pan w ich obecności, a setnika chwali w jego nieobecności; gdyż nie chwali go dla niego samego, lecz dla pożytku innych.

10. A wróciwszy się co byli posłani, do domu, znaleźli sługę, który chorował, zdrowego.

To uzdrowienie jest nagrodą i skutkiem wiary, modlitwy i pokory; gdyż dobroć Boga względem ludzi jest tak wielka, iż chce On, żeby cnoty i łaski, które im daje, były dla nich źródłem zasługi. — Bóg sam usposabia grzesznika przez dary swego miłosierdzia do przyjęcia uzdrowienia, i nic nie może wpłynąć na przyjęcie łaski Bożej, jak tylko to, co jest owocem samej łaski.

11. I stało się potem, szedł do miasta, które zowią Naim: a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka.



12. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego: a ta była wdowa: a rzesza miejska wielka z nią.

Ta śmierć w Naim jest obrazem grzesznika jawnego, umarłego przez grzech. Szczęśliwy grzesznik, gdy miłosierdzie wychodzi na jego spotkanie, zanim zostanie pogrzebany w swoich nałogach i zanim dopełni miary występków, bo potem człowiek jest już jakby pogrzebany w zapomnieniu od Boga! — Podziwiamy to spotkanie Jezusa z grzesznikiem, życia ze śmiercią, spotkanie pozornie niespodziane, ale naznaczone odwiecznym wyrokiem przeznaczenia Bożego. — Kościół św., którego Boski Oblubieniec przez odejście do nieba zostawił, jakby we wdowieństwie, oplakuje śmierć duchowną każdego ze swych dzieci, jakgdyby to była śmierć jedynego syna, gdyż jest on pod pewnym względem cały w każdym ze swych członków. — Jest to prawie cała działalność tej wdowy — iść za grzesznikami i oplakiwać w tem życiu ich śmierć, aż dopóki wszyscy oni albo nie znajdą Jezusa Chrystusa, albo przez pogrzebanie w nałogach i niepokucie nie stracą nadziei odszukania Go. Towarzyszymy tej wdowie, łącząc swe łzy i modlitwy z jej łzami i modlitwami za grzeszników.

13. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz.

Jezus wzrusza się tylko łzami swego Kościoła, to jest tylko pokuta, która jest czyniona w jego łonie, przy pomocy jego modlitw, przez Ducha jego Oblubieńca, który wzdycha i modli się w nim, przez niego i za nim. Słucha On tylko jego t. j. Kościoła miłości, zawsze oddanej zbawieniu swych dzieci, które ta matka rodzi codziennie do życia nadprzyrodzonego. Jezus ma wzgląd tylko na prośby Kościoła za nawrócenie grzeszników, za których Kościół się modli, gdy oni się wcale nie modlą za siebie. Szczęśliwy, kto jest na łonie tej matki i za którego ona modli się nieustannie! Szczęśliwa ta matka teraz opuszczona, gdy jej Oblubieniec wychodząc naprzeciwko niej, a ona naprzeciwko Niemu, powie jej:



*Nie płacz!* Już bowiem nie będzie czego płakać, gdy Bóg otrze łzy swych świętych i gdy dokona dzieła uświęcenia wszystkich swoich wybranych. Podczas zaś wdowieństwa tej matki nic ją nie cieszy, jak tylko nawrócenie grzeszników i nadzieja oglądania tej chwili, w której łzy ich będą osuszone.

14. I przystąpił i dotknął się mar; (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.

Jest to wielkie miłosierdzie, że Bóg nie opuszcza nas w naszej martwocie i śmierci grzechowej: ale owszem wychodzi na nasze spotkanie. Dotyka się On żywego trupa duszy umarłej, gdy uderza jej ciało jaką chorobą, jej zmysły jakimi przedmiotami, jej uszy jakimi słowami, które są narzędziami łaski do jej nawrócenia. — Nie rozumiemy tego zupełnie, że te dotknięcia są dotknięciami łaski, gdy jesteśmy w stanie grzechu śmiertelnego; a nawet nie myślimy często o tem, gdy jesteśmy wskrzeszeni i przywrócenie do życia. Jakąż wdzięczność powinien mieć względem Boga młodzieniec wtrącony własnymi namiętnościami w grób złego nałogu, w którym byłby pochowany na wieki; ale oto łaska zatrzymuje go w odpowiedniej chwili, wskrzesza i daje mu nowe życie!

15. I usiadł on, który był umarły, i począł mówić, i dał go matce jego.

Ten, którego Bóg skutecznie się dotyka, 1) podnosi się ze swego grzechu; 2) zaczyna mówić, t. j. spowiada się; 3) rzuca się w objęcia swej matki, t. j. poddaje się władzy i karności Kościoła, oddając się z zaufaniem kierownictwu jego sług i żyjąc jego duchem. — Kiedy Jezus oddaje nas w ręce naszej matki — Kościoła, tem samem nie opuszcza nas bynajmniej, gdyż Kościół Sam spoczywa na ręku swego Oblubieńca. Grzesznik został oddany Kościołowi, był więc od niego oderwany, nie był już żywym członkiem ciała Jezusa Chrystusa, był z nim złączony tylko przez wiarę obumarłą. Szczęśliwy grzesznik, który został wrócony Kościołowi na zawsze, aby żyć na wieki w nieśmiertelnem ciele Jedyne Syna Bożego!



16. I zdjął wszystkich strach: i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami: a iż Bóg nawiedził lud swój.

Nawrócenie grzeszników jest niewątpliwym znakiem Wcielenia Syna Bożego; Wcielenie bowiem jest wielkim nawiedzeniem, przez które Bóg nawiedza lud swój, przychodząc z nieba na ziemię. — Gdyby oczy naszej wiary były prawdziwie żywe i czyste, jakież skutki wywoływałyby w nas te przedziwne nawrócenia, które często są przedmiotem szyderstw świata! Zaślepienie świata jest tak wielkie, że często grzesznik jest przerażony temi nawróceniami i boi się, żeby łaska i miłosierdzie Boże nie odciągnęło go od jego przyjemności i od innych rzeczy, schlebiających jego namiętnościom. — Uwielbiamy Cię, Panie, za wszystkie Twoje miłosierdzia nad grzesznikami, pragniemy ich i błagamy o nie dla siebie i dla wszystkich, którzy są jeszcze umarli w oczach Twoich. — Narody uznają, że cuda są koniecznym dowodem nadprzyrodzonego posłannictwa Kościoła; a pyszni mędrcy nie chcą uznać tej konieczności i wołają raczej poddać się zwodzicielom!

17. I rozeszła się o nim ta powieść po wszystkiej Żydowskiej ziemi i po wszystkiej okolicznej krainie.

Bóg przemienia zgorzenie w zbudowanie przez nawrócenie grzeszników. — Odmiana życia nawet zewnętrzna jest rzeczą niesłychaną w Kościołach fałszywych. Tylko Kościół prawdziwy ma ten przywilej, gdyż on jeden tylko posiada Ducha Świętego, który Sam tylko może odmienić serce. Bądźmy niewzruszenie przywiązani do tego domu miłosierdzia, jeżeli chcemy znaleźć miłosierdzie w dzień gniewu.

18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim.

Jest to objaw pokory i miłości św. Jana, który na chwałę swego Mistrza obraca to, co w złem świetle przedstawiła mu — być może — zazdrość jego uczniów. — Człowiek pyszny, który chce się wynieść, umie uwidocznnić swe dobre



strony i wykazać słabości drugich. Św. Jan przeciwnie, koryzysta z chwili, w której Jezus Chrystus jaśniej chwala i w której sam on jest upokorzony, aby wywieść z błędu swych uczniów. — Prawdopodobnie ciekawość, zarówno jak zazdrość, pobudziła tych uczniów do opowiadania nowin, jakie się działy na świecie; św. Jan bierze stąd okazję, aby ich pouczyć. W podobny sposób i my możemy zrobić dobry użytek z nowin światowych, gdy nie możemy o nich nie wiedzieć, albo gdy nie mamy tyle cnoty, aby się ich zupełnie wyrzec.

19. A Jan wezwał dwóch z uczniów swoich, i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

Ten, którego powołaniem było prowadzić do Jezusa Chrystusa, czuje się w obowiązku skierować do Niego wszystkich swoich uczniów, nie przywiązując ich do siebie.— Dostyc czyni dla dusz, któremi kieruje, kto doprowadza je do takiego stanu, że dobrze przemawiają do Boga i do Jezusa Chrystusa, i kto je czyni uważnemi na słowa Chrystusa, na Jego natchnienia, na głos wiary w Jego cuda, nauki, tajemnice i kierownictwo życia.— Święty Jan daje nam poznać, że wszystka umiejętność jego szkoły polegała na tem, aby wpoić uczniom oczekiwanie Odkupiciela. O Panie, i my nie oczekujemy innego. Lecz gdy oni oczekiwali Ciebie jako dawcę wiary i świętości; my oczekujemy Ciebie jako Tego, który ma być tych cnót dokończeniem i koroną.

20. A gdy przyszli do niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?

Jakżeż jest pochwały godna ta prostota i ta wierność uczniów, że nic nie czynią i nic nie mówią, tylko to co im jest polecone! Drogą posłuszeństwa wiary należy iść do Jezusa Chrystusa, mówić do Niego, słuchać Go, rozważać Jego przedziwne sprawy. Pytają się tylko o jedno, bo w tem zawiera się wszystko. Wystarczy raz być zapewnio-



nym, że Jezus Chrystus do nas przemawia, że On jest naszym Zbawicielem, który nam obiecuje swą łaskę i pociąga nas za sobą.

21. (A onejże godziny wielu ich uzdrowił od niemocy i chorób i od duchów złych; a wielu ślepych wzrokiem darował).

Wymową chrześcijanina jest czynić uczynki: uzdrowić chorego, wybawić więźnia; tak jak wymową Jezusa Chrystusa jest czynić uczynki najwyższego Lekarza i wszechpotężnego Odkupiciela. O Panie, dzięki Ci składamy za tę wymowę. Ty jeden możesz uleczyć choroby i zagoić rany naszych serc. Ty przychodzisz wyrwać nas z ciemności, z zaślepienia i ze wszystkiego, co w nas jest skutkiem panowania złego ducha. Sprawuj w nas dzieło Twoje, o Jezu, gdyż nic nie może Ci przeszkodzić do spełnienia Twojej woli i sprawowania naszego zbawienia, co czynisz odmieniając nasze serca i skłaniając je, aby chciały tego, czego Ty Sam żadasz od nich.

22. A odpowiedziawszy, rzekł im: Szedłszy odnieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: Iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli powstają, ubodzy Ewangelią przyjmują.

Posłannictwo Jezusa Chrystusa jest nadzwyczajne, dla tego potwierdza je cudami. — Czyni On cuda zarówno nad duszami, jak nad ciałami, a mianowicie: 1) oświeca umysł, 2) umacnia wolę, 3) wyniszcza grzechy, 4) daje się słyszeć uszom serca, 5) nawraca najbardziej zatwardziałyłch grzeszników i przywraca im życie duszy, 6) naucza ubogich dróg swoich. — Musimy należeć do tych ubogich, jeżeli chcemy mieć udział w bogactwach wiary i prawdziwego zrozumienia słów Ewangelii. Udziel nam, o Panie, tego ubóstwa ducha, które daje prawo do skarbów prawd Bożych. Rozprosz fałszywe błyski mądrości ludzkiej i uczynj miejsce dla światłości Ducha Twojego.



23. A błogosławiony jest, którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

O jakże człowiek jest zepsuty, skoro bierze przedmiot zgorszenia z najlepszych rzeczy, a nawet z Jezusa Chrystusa! — Grzesznik chciałby mieć takiego Zbawiciela, któryby się stosował do pożądliwości ludzkich, i chciałby iść do Boga drogami zgodnymi z drogami świata; lecz w Jezusie Chrystusie i w Jego Ewangelii widzi on wszystko wręcz przeciwnem, i to go oddala od Boga. — Religia to ma w sobie właściwego, że ludziom wiary wszystko w niej pomaga do poznania Boga, do zbudowania ich i do przywiązania do Jezusa Chrystusa; a mądrych i miłośników świata wszystko w niej oddala i odpycha od Boga; ma ona tę właściwość że zakrywa prawdę a nawet Boga przed tymi, którzy nie mają innych oczu, jak tylko oczy ciała i rozumu ludzkiego. — Bóg ukryty w ciele, w dzieciństwie, w upokorzeniach, w cierpieniach i t. p.; Jezus Chrystus ukryty pod postaciami chleba i wina; Jego moc i duch ukryty pod prostemi słowy i obrzędami i t. p. — oto co w jednych ćwiczy i podsyca wiarę, zapala miłość, powiększa niedowiarstwo i odpycha pychę drugich.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić do rzeszy: Cóżście wyszli na puszcze widzieć? trzcinę, która się od wiatru chwieje?

Pokora św. Jana czyni go niezachwianym — kto nie ma tej cnoty, jest trzciną chwiejącą się od wiatru. — Łaska samotności jest jednym ze znaków Syna Bożego. Tylko Jego duch może utrzymać w samotności stworzenie, które z natury swej jest towarzyskie. — Aby w samotności pozostać wiernym Panu Bogu, i niebyć w niej jak trzcina chwiejąca się od wiatru, potrzeba — jak św. Jan — iść na samotność tylko z powołania Bożego, karmić się w niej słowem Bożem, opierać się jedynie na Jego łasce, prowadzić życie pokutnicze, nie utrzymywać żadnej łączności z tymi, którzy mają ducha świata, oczekiwać Jezusa Chrystusa, i znosić w tem oczekiwaniu brak wszelkich pociech świata, nie wychodzić z samotności jak



# Przenajświętsza Eucharystya.









# PRZENAJŚWIĘTSZA EUCHARYSTYA.

Historia dogmatyczna, liturgiczna i archeologiczna  
Sakramentu Przenajświętszej Eucharystyi.

## Słowo wstępne.

Największy Sakrament Nowego Zakonu, Tajemnica Wiary dająca nam rzeczywistą obecność Chrystusa i rzeczywistą Jego Ofiarę za ludzi, Przenajświętszy Sakrament, zawsze był przedmiotem szczególniejszej czci w całym chrześcijaństwie. Od czasów apostołskich, „którzy, co wzięli od Pana o tym Sakramencie, to też podali wiernym“<sup>1)</sup> aż do naszych czasów, całe życie Kościoła skupiało się około tej Tajemnicy i w Niej czerpało moc swoją. Zawsze wierzone, że w Niej przebywa Chrystus, bo On powiedział: „Kto pożywa Ciała mego i pije moją Krew, we mnie mieszka, a Ja w nim,“<sup>2)</sup> — zawsze wśród chrześcijan wierzone, że „ktobykolwiek jadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej“.<sup>3)</sup> Przenajświętsza Eucharystya zawsze była w chrześcijaństwie probierzem prawdziwej wiary i źródłem życia chrześcijańskiego, — bo znowu nie kto inny, jedno Chrystus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie“; i na innem miejscu: „Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i Ja żyję dla Ojca; a kto mnie

1) I Kor. XI, 23.  
2) Jan VI, 57.  
3) Kor. XI, 27.



pożywa, i on żyć będzie dla mnie“.<sup>1)</sup> Żadnej w tym względzie nie było wątpliwości aż do wieku XVI-go, kiedy rewolucya religijna podnosząc słuszny protest przeciwko upadkowi moralnemu w Kościele, niesłusznie targnęła się i na samo Źródło Jego życia na Przenajświętszy Sakrament. Wtedy dopiero zaczęto podawać w wątpliwość to, czego nauczał Chrystus, co podawali wiernym Apostołowie, w co wierzyło całe chrześcijaństwo przez szesnaście wieków, a mianowicie, że Chrystus rzeczywiście obecny jest w Przenajświętszej Eucharystyi, jako „ubłaganie za grzechy nasze i świata całego“,<sup>2)</sup> że w tej Tajemnicy jest On zarazem prawdziwym pokarmem i prawdziwym napojem dla każdego chrześcijanina: „Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a Krew moja prawdziwie jest napój“, — są słowa Chrystusa, wykluczające wszelką wątpliwość i wszelkie tłumaczenia rozumu ludzkiego.

Dlatego sądzimy za rzecz pożyteczną, po wytłumaczeniu Ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu i po wyjaśnieniu skutków Komunii Świętej, co uczyniliśmy lat poprzednich, — podać w tem miejscu historję tej Wielkiej Tajemnicy. A mianowicie: przytoczymy fakta historyczne odnoszące się do początku tego Sakramentu, — wskażemy na rozwój wierzeń w tym względzie, — na błędy, spory, postanowienia Kościoła, przepisy liturgiczne, obrzędy, pomniki, malowidła i t. p. Słowem wskażemy na to, w jaki sposób wiara i życie Kościoła ogniskowały się w Tajemnicy Euchrystycznej i w Niej czerpały moc dla swego rozwoju: Zanim jednak rozpoczniemy historję we właściwem tego słowa znaczeniu, podajemy niektóre wstępne wiadomości, mające związek z zamierzonym przez nas przedmiotem. Przytoczymy: 1) figury Starego Zakonu, które zapowiadały Przenajświętszy Sakrament, 2) prorocтва, które Ją przepowiedziały, 3) obrzędy u starożytnych narodów, mające pewne podobieństwo do Przenajświętszego Sakramentu, 4) różne nazwy, które oddawano tej Tajemnicy.

1) Jan VI, 54, 58.

2) I Jan II, 2.



## ROZDZIAŁ I.

## 0 figurach Przenajświętszej Eucharystyi.

„Bóg,—jak powiada św. Bazyli Wielki,—chciał przez znaki, zapowiadające rzeczywistość ukazać nam cień rzeczy przyszłych“.<sup>1)</sup> Z tego powodu, już w epoce patryarchalnej, a jeszcze wyraźniej pod Zakonem Mojżeszowym, znajdujemy wiele figur, zapowiadających tajemnice, które miały znaleźć swe urzeczywistnienie z przyjściem Mesjasza. Nie wszystkie z nich są równie jasne, nie wszystkie mają jednakowy stopień oczywistości. Jednakże niektóre mają pierwszorzędne znaczenie i są zasadą wiary, jako wyjaśnione i podane do wierzenia powagą samego Chrystusa Pana, Apostołów lub Kościoła Świętego, który wyznaczył im odpowiednie miejsca w Liturgii. Nadto posiadamy wiele miejsc Pisma Świętego, które szczęśliwie rozwinęli Ojcowie święci i pisarze mistyczni, odnajdując w nich wskazania, analogie, wyjaśnienia i przepowiednie, odnoszące się do Przenajświętszej Eucharystyi.<sup>2)</sup>

Wyliczymy ważniejsze z figur, zapowiadających ustanowienie tej Tajemnicy i jej znaczenie dla ludzkości; w tem zaś wyliczaniu podamy niekiedy wyjaśnienia tłumaczy Pisma Świętego, którzy usiłowali wyjaśnić znaczenie tajemnicze tych figur.

Baranek Wielkanocny. „Baranek Wielkanocny, powiada św. Jan Złotousty, — był tylko figurą innego Baranka całkowicie duchowego; pierwszy był tylko cieniem, drugi rzeczywistością; gdy weszło Słońce Spawiedliwości (t. j. Chrystus), by świat oświecić, cień musiał ustąpić“.<sup>3)</sup> Wszyscy Ojcowie Kościoła zawsze uważali za najgłówniejszą figurę Przenajświętszej Eucharystyi to doroczne pożywanie Baranka Wielkanocnego, które przypominało Izraelitom cu-

1) De Spiritu S. c. XVI, n. 31.

2) Symboles et figures de l'Eucharistie.

3) Homil. I de prod. Jud. n. 4.



downe wyprowadzenie z niewoli egipskiej. <sup>1)</sup> Ażeby uczestniczyć w tem pożywaniu, trzeba było być Żydem z pochodzenia, poświęconym Bogu przez obrzezanie. Podobnież i ci, którzy nie są wcieleni do społeczności wiernych Chrystusowych przez Chrzest Świąty, nie mogą uczestniczyć w tej Boskiej Uczcie, która udziela duszy pokarm ożywiający ją ku żywotowi wiecznemu. Baranek Wielkanocny, zarówno jako ofiara i pokarm, musiał być bez zmaży; była to figura prorocza Ofiary Najświętszej, Ofiary Samej Świątości, która w czasie postanowionym od Boga ma dokonać wspaniałego dzieła — zglądzenia grzechu z oblicza ziemi. Krew baranka, którą pomazywano naprożniki domów izraelskich, chroniła Żydów, zamieszkujących je, od strasznej kary „Anioła zabijacza“; podobnież i Krew Boskiego Baranka w Tajemnicy Przenajświętszego Sakramentu zabezpiecza dusze od ciosów, jakie mogłyby zadać im ciało, świat i szatan. Chleb pszaśny, który przygotowywano do spożywania Paschy, był figurą materji chleba, która używa się do sprawowania „nowej Paschy“ — czyli ofiary Eucharystycznej. Baranka Wielkanocnego spożywano stojąc i z biodrami przepasanemi, — potrzeba było dodawać do niego jako przyprawę, zgodnie z przepisami zakonu, gorzką sałatę; podobnież i wierni nie inaczej przyjmują Komunię Świątą, jedno stojąc, czyli w stanie łaski, <sup>2)</sup> — z biodrami przepasanemi, czyli z czystem sercem, <sup>3)</sup> z uczuciem głębokiego uznania niegodności i z żalem za grzechy, co właśnie symbolizuje gorzka sałata.

Stąd papież, Leon święty, słusznie powiada, że Chrystus Pan dlatego jedynie bezpośrednio, po spożyciu — według przepisów Starego Zakonu — Baranka Wielkanocnego, ustanowił Przenajświętszą Eucharystyę, żebyśmy poznali, iż stare przepisy i ceremonie powinny być obalone, a na ich miejscu

1) Tertul. l. IV contr. Marcion; Cypr. Sermo de Coena Dom. i inni.

2) „Przeto kto mniema, że stoi, niech patrzy, żeby nie upadł; I Kor. X, 12.

3) „Niech będą przepasane biodra wasze,“ Łuk. XII, 35.



winien stańc Sakrament, który jest wieczną zasadą i fundamentem Nowego Prawa“. <sup>1)</sup>

Drzewo żywota. „Drzewo żywota“, posadzone ręką Boga w pośrodku Raju ziemskiego, gdzie górowało nad innymi drzewami, dawało owoce, które miały zabezpieczyć człowieka od chorób cielesnych, a nawet udzielić mu daru nieśmiertelności. Podobnież Eucharystya, jako pokarm i źródło niewinności, jako ognisko życia Boskiego w Kościele i przedmiot nowego kultu, — rozlewa wśród społeczności wiernych soki życiodajne i dzięki swej mocy Boskiej zachowuje w duszy nadprzyrodzone życie łaski, strzegąc je od upadków moralnych, przyozdabiając je nieustannie cnotami i zapewniając im przez to życie wieczne. „Jeśliby kto pożywał tego Chleba, żyć będzie na wieki“, — powiedział Chrystus. <sup>2)</sup>

Arka przymierza. Arka przymierza, uczyniona z drzewa nie podlegającego zepsuciu, niejako ukryta pod złotymi skrzydłami Serafinów, ukrywała w sobie — prócz tablic Zakonu — urnę zawierającą manę z czasu wędrówki Izraela po pustyni. Ojcowie Kościoła<sup>3)</sup> powiadają, że Przenajświętsza Eucharystya jest rzeczywistą Arką Przymierza, która jednoczy ziemię z niebem, — która prowadzi wygnańców tej ziemi do wiecznej ojczyzny, czyli do rzeczywistej Ziemi obiecanej, — która zabija śmiercią zuchwałych śmiałków, dotykających Ją ręką świętokradzką. Według nauki Ojców Kościoła, Przenajświętsza Eucharystya jest Ułagalnią, z której Zbawiciel wydaje swoje wyroki i objawia swą Wolę Najświętszą względem wybranych i grzeszników: „Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie: sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. Dlatego między wami wielu chorych i słabych i wielu ich zasnęło. Bo gdybyśmy się sami sądzili: nie byłibyśmy sążeni“. <sup>4)</sup>

1) Sermo VII De pas. D.

2) Jan VI, 52. Pasch. Radb. „De Corpore Dom.“ I. I. c. VII.

3) Cyryl Jeroz. I. IV in Ioan. c. 28; August. in ps. XCVIII i in.

4) I Kor. XI, 28—31.



Nasze tabernakulum eucharystyczne zamyka w sobie samego Sprawcę Nowego Prawa, rzeczywistą i żywą Manną, która zstąpiła z nieba, gdzie nieustannie adorowaną jest przez chóry Aniołów. „Zasłona która okrywała Arkę w świątyni Salomona, — powiada św. Bonawentura, — była figurą postaci sakramentalnych; sama Arka była figurą Ciała Jezusa Chrystusa, urna — Jego duszy, manna zaś — Jego <sup>1)</sup> Bóstwa“.

Krzak gorejący. „Za czasów Mojżesza, — powiada Korneliusz a Lapide, — dokonał się wielki cud; Mojżesz ujrzał krzak, który gorzał, a który nie mógł się spalić. Mąż święty chciał zbliżyć się do niego, lecz w tej chwili usłyszał głos wołający ku niemu: Nie zbliżaj się, zdejmuj swoje obuwie, gdyż miejsce to święte jest. W środku tego krzaka gorejącego Bóg w Majestacie swoim objawił się Mojżeszowi i rozmawiał z nim; w tym miejscu Bóg wybrał Mojżesza na wodza ludowi swemu, — wodza, który miał mu oznajmiać Wolę Pańską. Wszystkie te cuda zawiera w sobie Przenajświętsza Eucharystya. Jasność Bóstwa jest w niej ukryta razem z Czwolwieczeństwem Chrystusa pod postacią chleba, — jak krzak ukryty był pod gęstwiną liści; Czwolwieczeństwo Chrystusowe nie jest spalone przez Bóstwo; podobnie i postać chleba nie jest wcale zniszczona. Tam to, w tej Wielkiej Tajemnicy Chrystus wybiera nas do Nieba, tam daje nam poznać Swoją Wolę. Jest to rzecz najświętsza, nie można zbliżyć się do niej inaczej, jedno z głęboką czcią połączoną z bojaźnią i ufnością. Z tego ukrycia w Eucharystyi naucza nas Bóg o swojej Woli, nagli nas do wyjścia z Egiptu, czyli do porzucenia grzechów i nałogów naszych.“ <sup>2)</sup>

Słup ognisty. Podczas wyjścia Żydów z Egiptu do Ziemi Obiecanej, Bóg prowadził ich w słupie ognistym podczas ciemności nocy i w słupie obłoku podczas dnia: „A Pan szedł przed nimi we dnie w słupie obłoku, aby ich prowadził drogą, a w nocy w słupie ognia, aby im świecił, żeby szli

<sup>1)</sup> Serm. II Dom. IV Advent.

<sup>2)</sup> U Corblet „Histoire de Sacr. de Euch“. t. I, str. 5.



we dnie i w nocy“, — powiada Księga Wyjścia.<sup>1)</sup> Ten słup cudowny kierował krokami Izraela i ochraniał go od napaści nieprzyjacielskich, wzbudzając w nich trwogę i przerażenie... Przenajświętsza Eucharystya, światło Kościoła Chrystusowego, również prowadzi nas przez pomrokę wieków,—ciemna czyli niezrozumiała dla rozumu ograniczonego, jasna jak światło słoneczne dla wierzących... Ona to w Kościele Chrystusowym, oświeca umysły wiernych, prowadzi i ogrzewa tych, którzy zbliżają się do Niej z wiarą i miłością... Przeciwnie, oślepia, wystudza duchowo i pogrąża w przepaści kłamstwa i grzechu bluźnierców i świętokradców... Jest Ona źródłem światła i życia Boskiego dla dobrych, żywiołem ciemności i śmierci dla złych. <sup>2)</sup>

Woda ze skały. Woda, która trysnęła ze skały za uderzeniem laski Mojżesza, była szczególną figurą Sakramentu Chrztu Świętego; takiego zdania są niemal wszyscy Ojcowie Kościoła. Niektórzy jednak z nich widzą w tym fakcie figurę Sakramentu Przenajświętszej Eucharystyi, która jest dla wierzących źródłem „wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu“,<sup>3)</sup> wody, która tryska ze „Skały czyli Chrystusa“,<sup>4)</sup> rzeczywiście obecnego w tym Sakramencie Miłości. „Woda, — powiada święty Ambroży, — wytrysnęła ze skały dla Żydów, Krew wypływa z samego Chrystusa (obecnego w Eucharystyi) dla was. Tamta woda ugasiła na kilka godzin pragnienie Żydów; Krew Zbawiciela obmywa i oczyszcza nas na całą wieczność. Izrael pił i wkrótce czuł znowu pragnienie; gdy wy będziecie pili Boską Krew (w Eucharystyi), nie będziecie mogli nigdy pragnąć: co za czasów żydowskich było tylko figurą, stało się teraz dla was rzeczywistością“.

Rzeki Raju Ziemińskiego. Zgodnie ze świadectwem Pisma Świętego, w Raju ziemskim znajdowało się źródło, które rozpadając się na cztery rzeki, zraszało całe miejsce

1) XIII, 21.

2) Corblet I et op. cit. t. I, p. 5.

3) Jan IV, 14.

4) I Kor. X, 4.



szczęścia pierwszych ludzi: „A rzeka wychodziła z Eden (Raju) dla odwilżenia sadu, i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki“.<sup>1)</sup> Eucharystya jest również źródłem, i to najistotniejszym, zraszania w znaczeniu duchowem Kościoła dusz wiernych i źródłem ich wzrostu w cnocie. Ona to użyźnia ten Kościół, Ona gasi pragnienie dusz, Ona oczyszcza i uświęca serca. „Prawdziwym Rajem ziemskim, — mówi święty Jan Złotousty, — jest ołtarz; rzeka, która z niego płynie, to Krew Jezusa Chrystusa“.<sup>2)</sup>

Miecz Gedeona. „Ojcowie Święci i tłumacze Pisma Bożego, — powiada pewien autor,<sup>3)</sup> — wszyscy widzieli w chlebie, który zamienia się w miecz, jedną z najbardziej uderzających figur Boskiej Eucharystyi. Ta broń zwycięska, którą żołnierz z ziemi Madyan widział we śnie pod figurą chleba jęczmiennego, upieczonego w popiele, — cudownie symbolizuje Boskie Ciało Jezusa Chrystusa obecne w Hostyi Najświętszej, które jest zarazem Chlebem i Mieczem. Chlebem niebieskim, który nas żywi duchowo, — Mieczem, który nas broni od napaści szatana, od pokus. Jest Chleb, utworzony za sprawą Ducha Świętego w przeczystym łonie Niepokalanej Dziewicy, — Chleb, który podjął bolesną Mękę Kalwaryi, gdzie paląc się na ołtarzu miłości, pozostawał wśród naigrawań i strasznej męczarni. I dzisiaj ten sam Chleb udziela się nam pod skromnymi postaciami za cenę wyniszczenia, które tylko miłość wyjaśnić i miłość zrozumieć może. Lecz jednocześnie jest to Miecz, który oddziela ciało od ducha; jest to Miecz ognisty, który wycina do żywego wszystkie niedoskonałości duszy, oczyszczając ją przez doświadczenia i niszcząc w niej wszystko złe mocą miłości.“

Manna na pustyni. Tę figurę Przenajświętszej Eucharystyi zaznaczył i objaśnił nam sam Chrystus Pan, gdy żył na ziemi. „Ojcowie wasi, — mówił On do Żydów, — jedli mannę na puszczy, jako jest napisane: Chleb z nieba dał im

1) I. Ks. Mojż. II, 10.

2) Homil. XLV in Joan.

3) M. P'abbé. A. Ricard: „Symboles. et figures de l'Euchar.“ p. 94.



jeść... Jedli, a pomarli. Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki".<sup>1)</sup> Korneliusz a Lapide, przeprowadzając porównanie między manną na puszczy a Tajemnicą Przenajświętszej Eucharystyi, upatruje wiele podobieństwa między tą figurą a jej urzeczywistnieniem; co możemy streścić w następujących punktach: 1) Postacie manny i Eucharystyi są jednego koloru, 2) manna dawała w przybliżeniu podobną rozkosz, jak Eucharystya; 3) Izraelici dopiero po wyrzeczeniu się pokarmów egipskich zaczęli kosztować pokarmu z nieba czyli manny; — podobnież i my tylko po wyrzeczeniu się grzechu i porzuceniu złych nałogów możemy przystąpić do przyjęcia Przenajświętszego Sakramentu i zakosztować jego niebieskich rozkoszy; 4) manna psuła się dla niedowierzających i skapców, — Eucharystya staje się dla nich pokarmem śmierci; 5) mannę Bóg posłał dopiero po przejściu Izraelitów przez Morze Czerwone, Eucharystyę mogą otrzymywać tylko ochrzczeni; 6) manna spadała z nieba tylko na pustyni, — Jezus ukryty w Przenajświętszym Sakramencie chce przychodzić do serca i zamieszkać w niem tylko wtedy, gdy odłączone jest od hałasu tego świata; 7) Izraelici, umocnieni przez pożywanie manny, zwyciężyli Amalecytów, — człowiek godnie przyjmujący Chrystusa w Eucharystyi, zwycięża w sobie grzech, nałogi i wogóle wszystkie przeszkody do zbawienia; 8) manna miała różne smaki, jakich kto zapragnął, — Eucharystya daje zakosztować przyjmującym Ją słodczy zjednoczenia z Bóstwem, słodczy łaski i cnoty; 9) manna spadała z nieba, Eucharystya daje nam Tego, który Sam jest niebem, czyli Chrystusa Syna Bożego, współistotnego Ojcu; 10) manna miała postać małego ziarenka, — Eucharystya ukrywa Chrystusa pod najmniejszą postacią konsekrowanego chleba; 11) Każdy z Izraelitów zbiera jednakową ilość manny, — przy Stole Pańskim również każdy przystępujący do niego otrzymuje całego, czyli z całym Bóstwem i z całym Człowieczeństwem, Chrystusa, 12) Izraelici zbierali mannę przez sześć dni w ty-

1) Jan VI, 31, 49, 51, 52.



godniu i zachowywali ją na szabat, dzień odpoczynku, — podobnież dla godnie i często komunikujących opadnie zasłona postaci w dniu uroczystym wieczności, gdy ujrzą oni twarz w twarz tę Wielką Tajemnicę, odpoczywając na łonie Boga; 13) manna przestała padać z nieba w Ziemi Obiecanej, — Przenajświętsza Eucharystya, a raczej obecny w Niej Chrystus przestanie osłaniać się postaciami chleba i wina w ziemi żyjących, będzie posiadany przez wybranych „jako jest“<sup>1)</sup> i widziany „twarzą w twarz“,<sup>2)</sup> gdzie cieszyć się Nim będą na wieki.<sup>3)</sup>

Ikonografia kościelna mało posiada dzieł sztuki przedstawiających tę analogię między manną a Przenajświętszym Sakramentem. Tylko w Montfort-l' Amaury (Seine-et-Oise) znajduje się witraż, na którym przedstawiono mannę spadającą z nieba pod postacią hostyi.

Cud w Kanie. Święty Maksym z Turynu powiada, że „cud przemiany wody w wino, dokonany w Kanie Galilejskiej, jak również cud rozmnożenia chleba i ryby były pewnego rodzaju uprzedzeniem i zapowiedzią Kielicha Sakramentalnego Nowego Zakonu“.<sup>4)</sup>

Rozmnożenie chleba. Ten cud Ewangeliczny ma uderzającą łączność z Tajemnicą, której Chrystus dokonał na Ostatniej Wieczerzy. W pierwszym wypadku mamy cudowny pokarm dla ciała, w drugim takiż pokarm dla duszy. W obu tych okolicznościach Chrystus bierze chleb, podnosi oczy do nieba, dzięki składa Bogu Ojcu swojemu, błogosławi chleb i podaje go ku pożywaniu... Święty Ambroży, mówiąc o cudzie rozmnożenia chleba, powiada: „Rola, jaką mieli Apostołowie w tym fakcie, jest symbolem i zapowiedzią przyszłego rozdawania wiernym Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa“ (czyli Komunii Świętej).<sup>5)</sup> Święty Efreem Syryjski, w jednym ze swoich hymnów, odnalezionych niedawno, porównywa między

1) I Jan II, 2.

2) I Kor. XIII, 12.

3) Korn. a Lapid. in c. VI Evang. s. Joan.

4) U Corblet. l. c.

5) Comm. in. Luc. I. VI, c. IX.



sobą wspomniane dwa cuda i pisząc o Ostatniej Wieczerzy, powiada: „Jezus w tym dniu wziął inny chleb i łamał go, ten chleb jedyny, na ten raz już Sakrament swego Ciała jedy- nego, narodzonego z Najświętszej Maryi Dziewicy“.<sup>1)</sup>

Ikonografia kościelna cud rozmnożenia chleba wzięła z upodobaniem do swych dzieł, jako temat symbolizujący dokładnie pierwsze rozdawanie Ciała Pańskiego między uczni- ów na Ostatniej Wieczerzy. Dlatego niejednokrotnie znaj- dujemy na obrazach, przedstawiających cud rozmnożenia chleba, chleby naznaczone krzyżem, podobnie jak Hostye Eucharystyczne.<sup>2)</sup>

Ofiary Abła. Wszystkie ofiary dokonane, bądź pod prawem natury, bądź pod Zakonem Mojżesza, jak ofiary Abła, Abrahama, Melchizedecha, ofiary Baranka Wielkanocnego, całopalenia, ofiary zapokojne, wynagradzające, ofiary ubłaga- nia i t. p. były figurami Ofiary Krzyżowej, a przez to i Ofiary Eucharystycznej. W danym razie nie będziemy mówili o tym przedmiocie, ponieważ rozpatrujemy Eucharystyę jako Sakra- ment nie zaś jako ofiarę. Wypada nam przeto powiedzieć kilka słów tylko o ofierze Abła i Melchizedecha, ze względu na ofirowaną przez nich materię.

Różne sarkofagi (grobowce), pochodzące z pierwszych wieków chrześcijaństwa, przedstawiają Abła ofiarującego kłosa i winogrona, Kaina zaś składającego Bogu na ofiarę baranka. Są to widoczne symbole Przenajświętszej Eucharystyi, zwa- szcza że znajdujemy je około św. Piotra, który znowu sym- bolizuje kapłaństwo. Ta całość symboliczna ma za główny swój cel przypominać wiernym skuteczność Niekrwawej Ofiary Nowego Zakonu.<sup>3)</sup>

Ofiary Melchizedecha. „Salem (hebrajskie szelom),— powiada św. Klemens Aleksandryjski, — oznacza pokój; i Pan nasz nazwany jest Królem pokoju. On, figurycznie prze-

1) Le Hir „Études bibliques II, 409“.

2) Buonaroutti „Osservazione“ pl. VIII, f. 1.

3) Grimouard de Saint-Laurent. „Études sur une serie d' anciens sarcophages“.



powiedziany przez Melchizedecha, który wedle Mojżesza był królem Salem i wielkim kapłanem Boga Wszechmogącego. Melchizedech ofarował Bogu poświęcone chleb i wino, które oznaczały Przenajświętszą Eucharystyę.“<sup>1)</sup> „Stół Melchizedecha, — powiada ze swej strony św. Jan Damasceński, — był, jako i ten sam najwyższy kapłan, obrazem Jezusa Chrystusa, rzeczywiście Najwyższego Kapłana w całym tego słowa znaczeniu.“<sup>2)</sup>

Inni Ojcowie mówią to samo i prawie w tych samych słowach.

Ofiara trędowatych. „Ofiara z mąki, — powiada św. Justyn, — wymagana od tych, którzy bywali oczyszczani z trądu, była figurą chleba Przenajświętszej Eucharystyi, którą rozkazał ofiarowywać Pan nasz Jezus Chrystus na pamiątkę swej Męki, — tej Męki, którą cierpiał za ludzi, by dusze ich zostały przez nią oczyszczone od wszelkiej zmazy, jak również, żebyśmy dzięki składali Bogu za to, że stworzył dla człowieka świat i wszystko, co na nim jest, — za to, że nas uwolnił od grzechu, w którym byliśmy pogrążeni, — że obalił całkowicie potęgę i moc nieprzyjaciół naszych przez Tego, który podał się na Mękę, żeby wypełnić Wolę Ojca.“<sup>3)</sup>

Chleb Eliasza. Jak wiemy z III-ej Księgi Królewskiej,<sup>4)</sup> Anioł Pański przyniósł Eliaszowi „chleb na węglu upieczony“, który wzmocnił fizycznie proroka, że mógł iść bez przerwy przez czterdzieści dni i nocy aż do góry Horeb, gdzie ukazał mu się Pan Bóg. Mistycy średnich wieków uznają w tem chlebie figurę Przenajświętszego Sakramentu, który umacnia nasze dusze w pokonywaniu wszelkich trudności na drodze do oglądania Boga twarzą w twarz. Nie pomijają oni żadnej okoliczności tego opowiadania, nie zapominają nawet o dzbanie wody i chleba, które Anioł przyniósł prorokowi. „Co znaczą ten dzbanek wody?“—zapytuje Richeome jako wyraziciel

1) Stromat. I. IV.

2) „De fide orth.“ I. VI, c. XIV.

3) „Dialog. cum Tryph. jud.“ c. XLI.

4) R. XIX, 5. i nast.



mistycyzmu średniowiecza. „Jest to łaska Boska, — powiada, — udzielona wraz z Sakramentem; w ten sposób przedstawił ją Stwórca, który ją udziela i obiecuje, w figurze mówiącej przez proroka Ezechiela: „i pokropię was wodą czystą“, <sup>1)</sup> to jest wyleję na was łaskę; i Zbawiciel wołał w świątyni: „Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie i pije“, <sup>2)</sup> mówiąc o tej samej łasce. Jest to ona woda dana nam na orzeźwienie naszego znużenia, która udziela nam siły i prowadzi nas łatwo na Boską Górę, ażeby nas przywieść do posiadania Nieba“. <sup>3)</sup>

**Chleb Habakuka.** Na różnych sarkofagach chrześcijańskich, chleb, który żona Hijoba podaje swemu mężowi na końcu kija, i chleb, który Habakuk niesie Danielowi do lwiej jamy, są oznaczone znakiem krzyża. Należy w tem uznać nie ulegającą wątpliwości aluzję do Przenajświętszej Eucharystyi; była to figura prorocza tego Sakramentu. We Włoszech w mieście Brescia znajduje się sarkofag, na którym jest nie tylko chleb Habakuka, ale nadto i ryba, co niewątpliwie świadczy, że chleb ten był figurą Przenajświętszej Eucharystyi, gdyż ryba jest symbolem Chrystusa prawdziwie w Niej obecnego.

**Chleby pokładne.** W ubłagalni Starego Zakonu, na tablicy z drzewa niepodlegającego zepsuciu, były ustawicznie położone, jako nieustanna ofiara Bogu, dwanaście chlebów praśnych, nad którymi wisiała kadzielnica z palącym się kadzidłem. Dziwnie uderzające podobieństwo! I Przenajświętsza Eucharystya, pod postacią chleba pokonsekrowanego, czyli Chrystus istotnie w Niej obecny ustawicznie pozostaje w naszych tabernakulach, jako Ofiara Ubłagania, zanoszona nieustannie Ojcu Niebieskiemu na podobieństwo wonnego kadzidła. Z tą Ofiarą Chrystusa, biorącego na Siebie grzechy świata, łączą się w ubłaganiu dusze wierne, których wołanie o Miłosierdzie dla świata również nakształt wonnego kadzidła winno ustawicznie podnosić się ku Bogu.

<sup>1)</sup> Ezech, XXXVI, 25.

<sup>2)</sup> Jan VII, 37.

<sup>3)</sup> „Tableaux sacres des figures mystiques de l' Eucharistie“ p. 315.



Te chleby pokładne, zamieniane co tydzień, były przeznaczone na pożywienie kapłanów; jednakże arcykapłan Achimelech dał je do jedzenia i Dawidowi i jego świcie. „Była to, — powiada Teodoret, — figura Chleba Mistycznego, który miał być udzielany tym wszystkim, którzy żyją w pobożności; albowiem nie tylko ci, którzy poświęceni są Bogu, uczestnikami są Ciała i Krwi Pańskiej, ale nadto i ci wszyscy, którzy zostali ochrzczeni“. <sup>1)</sup> „Taka jest różnica, — dodaje św. Hieronim, — między chlebem, który ofiarowano Bogu w Starym Zakonie a Ciałem Jezusa Chrystusa (pod postacią chleba), jak między cieniem a ciałem, jak między wyobrażeniem a rzeczywistością, między figurami rzeczy przyszłych a rzeczywistością, którą figury zapowiadały“. <sup>2)</sup>

Ryba. Wyjaśnimy to w swoim miejscu, w jaki sposób ryba (greckie ἰχθύς) stała się symbolem, oznaczającym dokładnie Chrystusa i Jego posłannictwo w stosunku do ludzkości. Gdy będziemy mówili o ikonografii, zobaczymy, w jakich okolicznościach ryba stała się symbolem i Przenajświętszej Eucharystyi. Obecnie poprzestaniemy na wzmiance o pełnem znaczeniu napisie w Autun (miasto we Francyi), który wzywa chrześcijan do pożywania ryby, czyli Chrystusa w Eucharystyi, następującemi słowy: „Pożywaj pokarm słodki, jak miód, Zbawiciela Świętych, jedz, pij, trzymając ἰχθύς (rybę) w twych rękach“. <sup>3)</sup>

Napis na grobie świętego Albercyusza, biskupa Hierapolisu we Frygii, z II-ego wieku, jest jeszcze bardziej wymowny: „...Wiara mi przedstawiła i podała na pokarm Rybę, która pochodzi z Boskiej krynicy, — która (Ryba) wielką jest w całym znaczeniu, którą Dziewica bez zmayı wzięta i dała swoim przyjaciółom, aby była spożywana w całości, mając wino doskonałe i dając to zmieszanie z chlebem... Niech ci, którzy rozumieją te rzeczy, raczą bardzo modlić się za mnie“. <sup>4)</sup>

1) Quaest. LII in I lib. Regum.

2) In Epist. ad Tit. c. I.

3) U Corblet l. c.

4) D. Pitra „Spicil. Solesm“. t. III, p. 533.



# **Dzieło Miłosierdzia.**



**Kronika Maryawicka.**



Dzielo Mitosierdzia.

Wydawnictwo Merywolska.



## W OBRONIE ZASAD EWANGELII.

### CZEŚĆ II.

(Z powodu krytyki Listu Pasterskiego O. Jana Maryi Michała Biskupa Maryawitów, zamieszczonej w Nr. 2-im „Płockiego Miesięcznika Pasterskiego“ z r. 1910).

#### **Chrystus jest jedynym Najwyższym Nauczycielem Kościoła.**

Chrystus jest jedynym Najwyższym Nauczycielem Kościoła ze względu na Boską moc swego Słowa, którem odradza, ożywia i oświeca swój Kościół.

Słowo Boże, zawarte w księgach Pisma Świętego, posiada w sobie życiodajną moc, która oświeca, ożywia i podtrzymuje cały Kościół Chrystusowy. Jak słowem Bożem niebiosa uczynione są i wszystka moc ich, tak podobnież tem Słowem, które z natchnienia Ducha Św. ujęte zostało w księgi Pisma, buduje się, kształtuje i umacnia Kościół Chrystusowy. Czem jest Słowo Boże dla Kościoła i zbawienia dusz, poucza nas Sam Chrystus, gdy mówi: „Słowa, którem ja wam mówił, Duchem i Żywotem są“ (Jan VI, 63). Słowem Bożem zostaliśmy odrodzeni do godności Synów Bożych: „Odrodzeni jesteście,—powiada św. Piotr. — nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boga żywego i trwającego na wieki. A to jest Słowo, które wam

Znaczenie Słowa  
Bożego dla  
Kościoła.



jest przepowiadane<sup>1)</sup> — t. j. Słowo Chrystusowe. „Dobrowolnie bowiem, — powiada Św. Jakób, — porodził nas (Chrystus) słowem Prawdy, ażebyśmy byli niejakim początkiem stworzenia Jego“ (Jak. I, 18). Przez Słowo Boże otrzymujemy wiarę, z której żyje sprawiedliwy i podoba się Bogu (Gal. III, 11; Żyd. XI, 6): „Wiara, mówi Apostoł, ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusa“ (Rzym X, 17).

Mocą Słowa Bożego sprawują się w Kościele najwyższe Tajemnice Zbawienia, jako to Chrzest, Bierzmowanie, kapłaństwo, odpuszczenie grzechów, Przenajświętsza Ofiara Eucharystyczna. Wszystkie cuda Miłosierdzia, jakie Chrystus, zdziałał dla dobra i zbawienia człowieka, dokonał je mocą Słowa Bożego, które wziął od Ojca. Dlatego mówił: „Nie od samego siebie mówię, ale Ojciec we mnie mieszkający, On czyni uczynki“ (Jan XIV, 10). Słowa swoje Chrystus przyrównywa do nasienia, które Boski Gospodarz zasiewa na roli serc ludzkich (Łuk. VIII, 11). Chrystus nazywa je „Słowem królestwa“ (Mat. XIII, 19), ponieważ wyszły one od Króla królów i prowadzą do Niego. Nazywa je opoką zbawienia, na której, jeśli kto buduje swój synowski stosunek do Boga, ostoi się budowa jego. (Mat. VII, 24).

Słowo Boże jest tarczą obronną przeciw napaściom szatana (Przyp. XXX, 5); mieczem, którym pokonywamy wroga dusz naszych (Efez. VI, 14); pociechą w utrapieniu (I Tessal IV, 18); z adatkami pokoju (Ps. 121, 8; Rzym X, 15; Iz. 52, 7).

Pełnienie słów Bożych, daje prawo do nazwy uczniów Chrystusowych (Jan VIII, 31); jest znakiem prawdziwej miłości (I Jan II, 5); sprowadza błogosławieństwo niebios (Łuk. XI, 28); zapewnia skuteczność modłom (Jan XV, 7),—

<sup>1)</sup> Piotr (I, 23, 25).



a w końcu daje żywot wieczny (Jan VIII, 51; V, 24). I przeciwnie, kto gardzi Słowem Bożem, wydaje na siebie wyrok potępienia: „Kto mną gardzi, powiedział Chrystus, i nie przyjmuje słów moich, ma tego, który go sądzi. Słowa, którem mówił, te go sędzić będą w dzień ostateczny“ (Jan XII, 48).

Chrystus też, mając odejść do Ojca Swojego, dziękuje Mu za dar Jego Słowa, jako jedno z najwyższych dobrodziejstw niebios: „Albowiem Słowa, któreś mi dał, dałem im“ (Jan XVII, 8).

Lecz najprzedniejszym i najcenniejszym dla Kościoła przymiotem i znaczeniem Słowa Bożego jest to, że jest Ono Światłością dla duszy ludzkiej. Człowiek sam przez się nie jest zdolny zrozumieć, a co za tem idzie, i przyjąć tych Prawd i Tajemnic Bożych, od których poznania i stosowania w życiu zależy jego zbawienie. Potrzebuje on nie tylko Boskiej nauki, ale i światła z góry, któreby uczyniło go zdolnym do zrozumienia i przyjęcia Prawdy Bożej. Taką życiodajną światłość i moc zawierają w sobie Słowa Boże, Słowa Chrystusowe. One tylko są w stanie oświecić umysł, zapalić serce i pociągnąć wolę do poznania i umiłowania Najwyższego Dobra i Prawdy, którą jest Bóg.

„Źródłem mądrości Słowo Boga Najwyższego“ (Ekli I, 5), „A podstawą słów Jego prawda“ (Ps. CXVIII, 160), — mówi Duch Święty. Jedno Słowo Chrystusowe, wyrzeczone do rybaków: „Pójdźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludzi“, (Mat. IV, 19) i do celnika: „Pójdź za mną“, (Mar. II, 14), taką światłością ogarnęło umysły i zapaliło serca tych ludzi, że opuścili wszystko: rodziny, zajęcia, mienie, i udali się za Chrystusem, aby z Nim współcierpieć i umrzeć dla świata, a żyć dla Boga.

Słusznie więc powiada Psalmista o Chrystusie: „Objawienie słów Twoich oświeca i rozumnymi czyni nieroztropnych“ (Ps. CXVIII, 130).



Boska światłość Słów Chrystusowych oświecała tłumy ludu Izraelskiego i prowadziła je do pokuty i wzgardy świata, a do umiłowania dóbr niebieskich.

Dla tego uczniowie Chrystusowi mówili do swego Boskiego Mistrza: „Panie, do kogoż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz“ (Jan VI, 67), I słusznie. Bez Słowa Bożego Kościół Chrystusowy nie mógłby żyć i rozwijać się, jak nie może żyć i rozwijać się żadna roślina, żaden organizm bez ożywczych promieni słonecznych. Owszem, Kościół, pozbawiony Słowa Bożego, nie mógłby nawet istnieć i nosić miana Kościoła Chrystusowego, gdyż nie słysząc i nie znając głosu swego Boskiego Pasterza nie mógłby Go naśladować. A kto nie idzie za Chrystusem, kto nie słucha głosu Jego, ten nie jest z owiec Jego (Jan X, 4). Dla tego Chrystus mówi: „Ja światłość przyszedłem na świat, aby każdy, kto wierzy we mnie, w ciemności nie mieszkał“ (Jan XII, 46). „Póki macie światłość, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości“ (tamże 36).

Jakże innej natury jest słowo ludzkie, w porównaniu ze Słowem Bożem. Słowo ludzkie, jako wyraz tej duchowej pustki i nędzy, z jaką człowiek przychodzi na świat i schodzi z niego, nie tylko nie posiada w sobie żadnej życiowej mocy, — ale przeciwnie, jeśli nie jest przeniknione światłem Słowa Bożego, sieje wokół siebie mrok błędu i ciemność śmierci. Dlatego powiada natchniony Mędrzec: „Któż jest, ktoby nie zgrzeszył językiem swoim?“ (Ekkli. XIX, 17). Psalmista mówi: „Pan z nieba spojrział na synów człowieczych, aby oglądał, czy jest rozumiejący albo szukający Boga. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi; niemasz ktoby dobrze czynił, niemasz aż do jednego. Grób otwarty jest gardło ich; językami swymi zdradliwie poczynali, jad żmijowy pod ich wargami... i niemasz bojaźni Bożej przed ich oczyma (Ps. XIII, 3, 4).



A nie tylko słowa grzeszników, ale i sprawiedliwych podległe są wszelkiego rodzaju błędom. „Jam rzekł w zachwyceniu mojem, — powiada Psalmista, — każdy człowiek kłamca“ (Ps. CXV, 2). Prawdziwość zaś tych słów stwierdzają zarówno rozum, jak i fakta dziejowe. Wprawdzie umysł ludzki taki, jaki wyszedł z rąk Stwórcy, względnie do pojęć i rzeczy stanowiących właściwy jego przedmiot, niegdyś był istotnie zdolny ustrzedz się wszelkiego błędu. Jednakże wskutek grzechu, bieg myśli ludzkiej został skierowany w stronę niewłaściwą. Zamiast Boga i miłości ku Niemu ogniskiem i celem wszystkich myśli, pragnień i czynów człowieka stał się on sam dla siebie. Grzech zamknął wszystkie władze duszy ludzkiej w sferze własnego „ja“, nadał im fałszywy kierunek, — tak że odtąd człowiek dąży do osiągnięcia celów przeciwnych własnemu jego przeznaczeniu, a częstokroć nawet przeciwnych ludzkiej naturze. W takich warunkach działalność umysłu ludzkiego nie może nie podlegać błędom i fałszom. Jest bowiem zasada, że każdy rozumny ustrój może działać prawidłowo tylko wtedy, kiedy będzie działał w sposób odpowiadający jego naturze i przeznaczeniu. Jeżeli zaś sposób lub cel działania będzie niewłaściwy, to i działalność musi być wadliwa. Słusznie więc powiada Mędrzec: „Nauka złości nie jest mądrość..., a myśl grzeszników nie jest roztropność. (Ekkli. XIX, 18, 19).

Historia świata, a nawet chrześcijaństwa, dostarcza nam nadto wiele dowodów prawdziwości słów powyższych. Policzmy, ile to było i jest różnego rodzaju wyznań i sekt religijnych, teoryi teologicznych, filozoficznych i teozoficznych; ile błędnych i nawzajem się zbijających doktryn i mniemań, — a wszystko to jest dziełem upadłego rozumu ludzkiego, znieprawionego serca i osłabionej grzechem woli. Bo prawda jest jedna, jak jeden jest



Bóg, który jest źródłem jej. Jeżeli więc tyle mamy na świecie sprzecznych z sobą doktryn religijnych, to fakt ten jest dowodem, iż w rzeczy tak ważnej, jak religia, ludzkość opiera się nie na zdrowym rozumie i tej prawdzie, którą Bóg objawił, ale na zepsutej swej naturze i urojeniach, które są owocem grzechu i złych skłonności człowieka. Z chwilą, kiedy człowiek się opamięta, zwróci swój umysł do Boga i wejdzie na drogę tej prawdy, którą Bóg mu objawił, błąd zacznie ustępować miejsca prawdzie, a rozum odzyska swą pierwotną jasność i czystość. „Bo czemu poprawia młodzieniec drogę swoją?“ — pyta Psalmista i taką daje odpowiedź: „Gdy zachowa mowy Twoje (Boże)“ (Ps. 118, 9), — „Pochodnią nogom moim Słowo Twoje i światłością dla ścieżek moich“ (Ps. 118, 105).

Lecz zwolennicy papieżstwa wraz z autorem krytyki Listu pasterskiego utrzymują, że jakkolwiek Słowo Boże ma wielkie znaczenie dla Kościoła, to jednak bez nieomylnego tłumaczenia i wyjaśnienia go ze strony papieży jest ono nieużyteczne, a nawet szkodliwe z powodu swej niejasności i głębokości nauki, którą zawiera <sup>1)</sup>. Papież powiadają teologowie rzymscy, stojący na czele Kościoła, ma od Boga dany sobie dar wyjaśniania słów Pisma Św. i dar nieomylnego rozstrzygnięcia kwestyi religijnych. Nadto — według teologów rzymskich — nauka papieska naprawia braki Pisma Świętego i wypełnia luki w niem zawarte. Przeciwno tej doktrynie twierdzimy wraz z całą starożytnością chrześcijańską, że Pismo Św. jest samo przez się jasne i nie potrzebuje komentarzy we właściwym tego słowa znaczeniu. Następnie, utrzymujemy wraz z Ojcami Kościoła, że jedynym autentycznym probierzem

<sup>1)</sup> Hurter. Theol. Dogm. Comp. t. I. De habitu inter S. Script. et Eccl. sive docentem sive discentem.



czystości nauki Kościoła jest Pismo Św. i podanie Kościoła powszechnego. Dowodzenia tedy o potrzebie „nieomyślności“ papieskiej, opierają się na przypuszczeniu zgoła fałszywym i same w sobie są całkowicie błędne. O czystości i jasności nauki Pisma Św. odnośnie do poznania zasad Ewangelii Chrystusowej mówi nam zarówno Duch Św. jak i Ojcowie Kościoła.

„Słowa Pańskie, powiada natchniony Psalmista, są słowa czyste, jak srebro wyplawione w piecu glinianym, siedem kroć oczyszczone“. (Psalm 47, 7).

„Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze. Świadectwo Pańskie wierne, dające mądrość nieumiejętnym“ (Ps. XVIII, 8).

„Przykazania Pańskie prawe pocieszające serce; rozkazy Pańskie jasne, oświecające oczy“ (Ps. XVIII, 9). Dlatego Mojżesz przestrzega: „Nie dodawaj do Słowa Jego (Boga), aby cię nie karał, abyś nie był znaleziony w kłamstwie“ (V Mojż IV, 2).

I słusznie. Gdyby Słowo Boże z natury swej było niejasne i domagało się ludzkiej egzegezy, tem samem byłoby bezcelowe i nieskuteczne, jako pozbawione najistotniejszego swego przymiotu, to jest jasności, przez którą działa i wywiera zbawienny swój wpływ na dusze.

A zatem twierdzenie rzymskich teologów, jako by Słowo Boże było samo przez się niejasne i potrzebowało ludzkich komentarzy i wyjaśnień jest co najmniej niedorzeczne, jeżeli nie wprost bluźniercze. Bo jakże to?.. Co mówi Bóg, co tłumaczy Duch Św., Źródło wszelkiej mądrości i Prawdy, mogłoby być niejasne i niezrozumiałe; a to, co jest owocem i wytworem ludzkiego rozumu, miałoby rzucać światło na Prawdę Bożą? Któż więc kogo ma uczyć i oświecać, czy Bóg człowieka, czy człowiek Pana Boga?!

Pismo Święte  
jasne jest  
i zrozumiałe.



Ojcowie też Kościoła wszelkie twierdzenie, uwłaczające jasności Słowa Bożego zawartego w Piśmie Św. poczytują za błędne.

Św. Grzegorz I, papież († 604) i Doktor Kościoła tak pisze:

„Pismo Święte o wiele przewyższa wszystkie księgi uczone, zarówno pod względem treści jak i co do języka. Podaje Ono czystą Prawdę. Przez Nie Bóg odpowiada na każde pytanie. Wszelkie wątpliwości znajdują w Niem zadowalniające rozwiązanie. Przez Nie przeziiera promień słoneczny Mądrości; przez Nie świeci nam księżyc rozpoznania; przez Nie błyszczą nam gwiazdy cnót wszelkich. Jest Ono w wielu miejscach tak jasne, że dziecko może je zrozumieć, a ludzie prości mogą dla siebie czerpać pokarm duchowy. Pismo Św. można przyrównać do rzeki, która ma swe płytkie i głębokie miejsca, kędy jagnię brodzić i słoń pływać może“ (Praef. in libr. moral. in Job.).

„Mnogie upomnienia i przepisy w Biblii zawarte, — powiada tenże doktor Kościoła, — mają w sobie tyle błogości i wonności, że dla duszy są prawdziwie słodkim nektarem. Język Pawła jest po większej części tak jasny, że nie potrzebuje zbyt długich objaśnień, ale raczej tylko prostego wykładu. Zwłaszcza listy do Koryntyan są tak lekką strawą jak mleko dla żołądka. Tak więc w Biblii mamy wyborny stół do zaspokojenia zarówno głodu jako i pragnienia. Kto cięższych potraw znieść nie może, ten ma możność karmienia się mlekiem, które stąd tryska“ (Ep. 44 ad Const. 17).

Podobnie pisze św. Augustyn, Biskup i Doktor Kościoła. „Czemże jest Pismo Święte, jeżeli nie listem otwartym Wszechmocnego Boga do swych stworzeń, listem tak łatwym do zrozumienia jak gdyby był listem przyjaciela? (Na Ps. 96)“.

Świadectwa  
Ojców Kościoła,  
stwierdzające  
jasność i zro-  
umiatość Pisma  
Świętego.  
jasność i zro-  
umiatość Pisma



„Jakto — woła tenże święty Doktor — nie mam czytać Listu mojego Ojca, a czytając mam go nie rozumieć? Ewangelia jest to głos Samego Pana, którym z wysokości nieba rozmawia z nami na tej ziemi“. — „Język Pisma Św. jest językiem potocznego życia, Bóg bowiem przemawia nim do ludzi, zniżając się nawet do pojęć dzieci i niemowląt. W Ewangelii wszystko jest wyłożone jasno i zrozumiale, co się odnosi do zasad wiary i moralności“ (Sermo 85 de Trin. c. 12; Ps. 8; Lib. de doctrina Christ. c. 9).

„Jeżeli, — pisze Św. Jan Chryzostom, — Biblia wydaje ci się ciemną, to ciemność jest tylko w tobie: w Boskiem Piśmie wszystko jest jasne i wyraźne, co jest potrzebne“.

Nadto jasność i zrozumiałość Pisma Świętego, odnośnie do prawd wiary i moralności chrześcijańskiej, stwierdzają fakta zapisane w Ewangelii.

Gdy Chrystus zapowiadał ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu, Tajemnicy najbardziej nieprzystępnej dla rozumu ludzkiego, nikt ze słuchaczy obecnych tej zapowiedzi nie wątpił, że Zbawiciel mówi o rzeczywistym i prawdziwym Ciele i Krwi Swojej. „Swarzyli się tedy Żydzi między sobą mówiąc: Jakoż ten może nam dać Ciało swe ku jedzeniu“? (Jan VI, 52). Żaden też z uczniów Chrystusowych nie tłumaczył sobie słów Boskiego Mistrza symbolicznie, jak to czynią dzisiaj niektórzy protestanci; lecz owszem wielu z nich mówiąc. „Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może“ (tamże w. 60) dało dowód, że doskonale pojmują znaczenie Słów Zbawiciela. Nie wszyscy też uwierzyli, jak powiada Ewangelia Św. lecz „odtąd wielu uczniów Jego poszło nawstecz i już z Nim nie chodzili“ (tamże w. 66).

Tak samo, gdy Chrystus nauczał o swoim Boskiem pochodzeniu od Ojca i swej jedności

Fakta zapisane  
w Ewangelii  
świadczą  
o jasności  
Słowa Bożego.



z Ojcem Niebieskim (Jan X, 30), nikt z obecnych nie brał słów Chrystusowych w znaczeniu przenośnym, jak to tłumaczy dziś modernisci, ale wszyscy jasno pojmowali, że Chrystus wyjaśnia swoje Bóstwo i swoją równość z Bogiem Ojcem. Dla tej też przyczyny „Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienowali“, mówiąc obłudnie „dla dobrego uczynku Cię nie kamienujemy, ale dla bluźnierstwa, a iż ty będąc człowiekiem, czynisz się Sam Bogiem“ (Jan X, 31, 33). Wielu zaś wraz z Apostołami uwierzyło w Bóstwo Chrystusa (Jan X, 42).

Jeżeli więc te dwa zasadnicze artykuły wiary Św. najbardziej nieprzystępne dla umysłu ludzkiego, były zrozumiane przez wszystkich i przez wielu przyjęte, dzięki cudownej mocy i jasnej światłości Słowa Bożego, to dla czego mielibyśmy odmawiać temuż Słowu Bożemu jasności i zrozumiałości odnośnie do prawd wiary bardziej przystępnych dla umysłu ludzkiego?

To i dla kogo  
w Piśmie Świę-  
tem jest  
niezrozumiałe.

Prawda, przyznajemy to, że nie wszystko w Piśmie Świętem i nie dla wszystkich w jednokowej mierze jest zrozumiałe; ale fakt ten bynajmniej nie świadczy o niedostateczności lub brakach Pisma Świętego. Przeciwnie świadczy on o jego doskonałości i zaletach.

Naprzykład: wiele prorocत्व zawartych w Piśmie Świętem, jak w księgach Ezechiela lub Apokalipsie, jest dotychczas niezrozumiałych dlatego, że się jeszcze nie wypełniły. Ta bowiem jest natura, a zarazem zaleta i dowód Boskiego pochodzenia prorocत्व, że dopóty są niezrozumiałe dla ludzi, dopóki się nie wypełnią. I gdyby było inaczej, mielibyśmy wielu fałszerzy, podszywających się pod prorocत्व i stosujących je do siebie, a stąd nigdy byśmy nie mogli być pewni, czy to lub inne prorocत्व już się wypełniło, czy dopiero ma się wypełnić. Nadto prorocत्व zrozumiałe już przed



wypełnieniem, pozbawione byłoby cechy swego Boskiego pochodzenia; gdyż jeden tylko Bóg zna przyszłość i może w dokładny sposób określić to, co się ma stać w czasie przyszłym. Gdy Izajasz prorok zapowiadał: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwą Jego Imię Emmanuel“, (t. j. Bóg z nami), — nikt podówczas nie pojmował, w jaki sposób może się to spełnić. Ale obecnie po przyjsciu na świat Zbawiciela, wszyscy rozumiemy, że proroctwo to wyjść mogło tylko od Boga.

Oprócz niespełnionych proroctw, są jeszcze inne miejsca Pisma Świętego zrozumiałe dla tych tylko, którym „dane jest wiedzieć Tajemnice królestwa“ (Mat XIII, 11), t. j. dla powołanych do wyższych stopni doskonałości chrześcijańskiej. Bo Pismo Święte jest zbiorem zasad i prawd, pochodzących z Łona Mądrości Przedwiecznej; Pismo Święte jest źródłem nigdy nie wyczerpanem wiedzy Boskiej, morzem nigdy niezmiernem Tajemnic Miłości Bożej. A chociaż czytanie Pisma Świętego jest dla wszystkich pożyteczne i potrzebne, jak pisze Apostoł Paweł do Tymoteusza. „Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne dla nauki, dla strofowania, dla naprawiania i dla ćwiczenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony“ (II Tym. III, 17); jednak z Pisma Świętego, podobnie jak i z innych skarbnic łask Bożych (nap. Sakramentów) człowiek może zaczerpnąć tylko tyle światła Bożego, ile w danej chwili potrzebuje do poznania i umiłowania Boga i postępu w doskonałości. Nic więcej ponadto. Ktoby zaś czytał Pismo Święte w usposobieniu i zamiarach przeciwnych Duchowi Św., ten nie tylko nie odniósłby korzyści, ale przeciwnie, blask światła Bożego jeszcze bardziej by go zaślepił i pograżył w większe jeszcze ciemności. „Do duszy złej woli,— mówi Pismo Święte —



nie wnijdzie Mądrość, ani będzie mieszkać w ciele grzechom poddanem. Duch bowiem Święty uciecze od obłudy i nauki, oddali się od myśli, które są bez rozumu i będzie zasmucony od nadchodzącej nieprawości“ (Mądr I, 45). Dlatego Św. Augustyn tłumacząc, jakiej zasady należy trzymać się przy zrozumieniu i tłumaczeniu Pisma Świętego, powiada: „Jeżeli chcemy trzymać się drogi właściwego zrozumienia, to wszystko, co w Piśmie Świętem jest, do Chrystusa odnieśmy. Nie odchodźmy od tego Kamienia narożnego, aby umysł nasz nie uległ ruinie. Na Nim niech się ugruntowyywa, co się wciąż chwiało, na Nim niech spoczywa, co było w niepewnem zawieszeniu. Choćby nawet kto, usłyszawszy Słowa Pisma Świętego, miał jeszcze jakie wątpliwości, niech nie odwraca swej myśli od Chrystusa, i jeśli przez Słowa Pisma Świętego został mu Chrystus objawiony, niech wie, że dostatecznie je rozumiał“ (In Ps. XCVI).

Wreszcie należy pamiętać, że jakkolwiek Pismo Święte jest samo przez się zrozumiałe dla wszystkich, to jednak jasność jego pochodzi nie z jasności słów i pojęć ludzkich, któremi myśl Boża w Piśmie Świętem została wyrażoną, ale z bezpośredniego działania Ducha Świętego na umysły i serca tych, którzy słuchają Słowa Bożego lub je czytają.

Jeżeliby Duch Święty łaską Swoją nie oświecał umysłu ludzkiego i nie czynił go zdolnym do poznania tej Prawdy, którą Pismo Święte głosi, — próżneby były wysiłki rozumu czynione w tym kierunku i na nicby się nie przydały mozolne dociekania. Bo tutaj w szczególniejszy sposób wypełnia się proroctwo Joela: „Wyleję Ducha mojego na wszelkie ciało“, (Joel II. 28) i Jeremiasza: „Dam Zakon mój do wnętrzości ich i na sercu ich napiszę go... I nie będzie więcej uczył żaden brata



swego mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan“ (Jerem. XXXI, 33. 34).

Dlatego święty Jan Złotousty pisze: „Nie szukaj innego nauczyciela, masz Pismo Święte; nikt cię tak nie nauczy jak ono“.<sup>1)</sup>

Apostołowie też i uczniowie Chrystusowi, posłani przez Swego Boskiego Mistrza do głoszenia Jego Ewangelii, pomni na słowa Zbawiciela: „Jeden jest nauczyciel wasz Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi;“ dobrze rozumieli, że są tylko uczniami Chrystusa i głosicielami Jego Boskiej nauki; nie zaś twórcami własnych zasad wiary i moralności. Słowo też Boże, nauka Chrystusowa, była wyłącznym przedmiotem ich nauczania. Dlatego św. Paweł pisze do Tessaloniczan: „Kiedyście przyjęli od nas słowo słuchania, przyjęliście nie jako słowo ludzkie, ale jako prawdziwie jest, — Słowo Boże“ (I Tess. II, 13). Podobnie w liście do Koryntyan: „A mowa moja i przepowiadanie moje nie w przyłudających mądrości ludzkiej słowach, ale w okazaniu Ducha i Mocy, aby wiara wasza była nie w mądrości ludzkiej, ale w Mocy Bożej“ (I Kor. II, 4, 5). A gdy już za ich czasów nieprzyjaciel zbawienia począł siać kąkol fałszu i mieszać go z pszenicą Prawdy Bożej, upominali i przestrzegali wiernych, mówiąc: „Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie“ (Kol. III. 16), — „To jest Słowo wiary, które przepowiadamy“ (Rzym. X, 17), — „Przeto odrzuciwszy wszelkie plugastwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości Słowo wszczepione, które może zbawić duszę“ (Jak. I, 21).

Szczególniej zaś następcom swoim w powołaniu apostołskiem przypominali obowiązek głoszenia jedynie Słowa Bożego, nauki Chrystusowej. „Nauka

<sup>1)</sup> Mign. XI. 561.



zdrowa jest ta, która według Ewangelii Chwały błogosławionego Boga (t. j. Chrystusa), — pisze Św. Paweł do Tymoteusza (I Tym. I, 11), — „To rozkazanie poruczam tobie, Tymoteuszu, abys według uprzedzających cię prorocत्व bojował w nich dobry bój“ (I Tym. I, 18), — „Staraj się pilnie, abys się stawił doświadczonym Bogu, robotnikiem nie zawstydzonym, dobrze rozbiegającym Słowo Prawdy“ (II Tym. II. 15). „Słowo też Pańskie, pisze św. Łukasz w Dziejach Apostolskich (Dz. Ap. VI, 7.) rosło i mnożył się poczet uczniów (Chrystusowych). A poganie słysząc uradowali się i wielbili Słowo Pańskie, i uwierzyli, ilu ich tylko było zrządzonych ku żywotowi wiecznemu. I rozsiewało się Słowo Pańskie po wszystkiej krainie“ (Dz. Ap. XIII 48. 49).

Potrzeba dla Kościoła pisanej Ewangelii.

Ażeby Słowo Boże, które Apostołowie głosili ustnie, nie uległo skażeniu lub zapomnieniu po ich śmierci, z rozkazu Boskiego ich Mistrza i Najwyższego Nauczyciela Kościoła i z natchnienia Ducha Świętego to, co głosili o Chrystusie i Jego Boskiej nauce usty, pozostawili Kościołowi na piśmie. Stąd wzięły początek cztery Ewangelie, które wraz z innymi pismami Apostolskimi stanowią kanon ksiąg Świętych, zawierających całość nauki Chrystusowej.

Potrzeba autentycznej, pisanej Ewangelii okazała się naglącą w Kościele zwłaszcza wtedy, kiedy nieprzyjaciele Chrześcijaństwa poczęli rozsiewać słowem i pismem różne błędne nauki, podając je za naukę Chrystusową. Szczególniej tak zwane apokryfy usiłowały wywołać zamieszanie wśród wiernych i rozzuchwalały wrogów Prawdy Chrystusowej. Z tego powodu już około 8-go roku po Wniebowstąpieniu Pańskim znaną była w Kościele pierwsza Ewangelia, napisana z natchnienia Ducha Świętego przez św. Mateusza. Po niej ukazały



się następne, oraz wiele innych natchnionych pism Apostolskich, które wraz z Apokalipsą św. Jana zamknęły w sobie całkowitą treść nauki Chrystusowej pod nazwą Nowego Testamentu Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Ewangelii, albo poprostu Pisma Świętego.

Odtąd Ewangelie i Pisma Apostolskie stały się jakby głosem Chrystusa i Apostołów nieustannie rozbrzmiewającym w Kościele Bożym.

„Ewangelia to Usta Chrystusa, powiada św. Augustyn. W niebie siedzi, ale nie przestaje mówić na ziemi. Nie bądźmy więc głusi, kiedy On woła“. <sup>1)</sup>

Księgom też Ewangelii, jako zawierającym życiodajne Słowa Ojca Niebieskiego, przyniesionym dla ludzkości przez Chrystusa, oddawano najwyższą cześć w Kościele pierwotnym. Kładziono je na Ołtarzach obok Chrystusa Utajonego w Przenajświętszej Eucharystyi, żeby wszystkim było wiadomo, iż zawierają w Sobie Słowa żywota pochodzące od Tego, który Sam stał się Chlebem Żywota. Noszono je na piersiach jako najdroższy skarb serca; a nawet przelewano krew męczeńską w obronie ich czci.

Podczas ofiary Mszy Św. czytano je z największą uroczystością przy zapalonych świecach woskowych, które oznaczały Chrystusa, żeby dać do zrozumienia obecnym, iż przez Słowa Ewangelii Sam Chrystus naucza tych prawd i zasad, których znajomość potrzebna jest do zbawienia.

Jakże inaczej naucza Kościół Rzymski!?. Ktoby twierdził, że w Piśmie Świętem zawierają się wszystkie artykuły wiary świętej, ten, według nauki

---

<sup>1)</sup> Os Christi Evangelium est. In coelo sedet, sed in terra loqui non cessat. Non sumus surdi, cum ille clamat“. Sermon. 85. Mign. XXXVIII. 520.



papieskiej, winien być poczytany za heretyka, hołdującego zasadom protestanckim.

Dla tego też i autor krytyki Listu P. pisze: „Uwagi „Listu“, o Piśmie Św., nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości, że księgi Pisma Świętego według tego „Listu“ najzupełniej wystarczą. Niema tam miejsca dla tradycyi. Ten system nauczania zgodny jest z poglądami protestantów, ale stoi w bezwzględnej sprzeczności z Pismem Świętem“: (str. 38).

**Pismo Święte  
zawiera w sobie  
całość nauki  
Chrystusowej.**

Wobec tych błędów nauki papieskiej, obowiązkiem naszym jest udowodnić, że nie tylko Tradycya ale i Ewangelie, oraz Pisma Apostolskie, t. j. cały Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawierają w sobie całość nauki Chrystusowej.

**Tytuły Ksiąg  
Ewangelii  
świadczą o ca-  
łości zawartej  
w nich nauki  
Chrystusowej.**

Już sam tytuł, jaki noszą Księgi Ewangelii i pism Apostolskich, „Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa“, tytuł starożytny i przyjęty przez wszystkie Kościoły chrześcijańskie, a nawet przez wielu uznany za autentyczny, uzasadnia to przekonanie, że Ewangelie i Listy Apostolskie zawierają w sobie całość nauki Chrystusowej.

Testament bowiem, jak to wskazuje sam wyraz, powinien zawierać w sobie jasno wyrażoną wolę testatora. Najmniejszy brak pod tym względem podaje w wątpliwość autentyczność samego dokumentu. W testamencie więc Pana naszego Jezusa Chrystusa, sporządzonym bezwątpienia legalnie, bo przez Ducha Świętego, musi być jasno wyrażona ostatnia wola Chrystusa względem człowieka, powołanego do dziedziczenia w dobrach niebieskich; musi tam być dokładnie wyszczególnione, co mianowicie Chrystus leguje, komu i na jakich warunkach. Innemi słowy, w Ewangeliiach i Listach Apostolskich muszą być jasno wyszczególnione wszystkie zasady wiary i przykazania, których znajomość i pełnienie konieczne są do zbawienia.



Podobnie starożytna i przez wielu uznana za autentyczną nazwa *E w a n g e l i i*, jaką nosi Pismo Święte Nowego Testamentu, upoważnia nas do twierdzenia, że zawiera ono w sobie całkowitą naukę Chrystusa Pana dogmatyczną i moralną. Chrystus sam nazywa swoją Boską naukę „Ewangelią królestwa”. „I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa, — mówi do uczniów swoich, — po wszystkiej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; i wtedy przyjdzie koniec” (Mat. XXIV, 14; IV, 23; IX, 35; Mar. I, 14; XIV, 9).

Posyłając też Apostołów swoich, aby głosili Jego Boską naukę całemu światu, w tem jednym słowie „Ewangelia” wyraża wszystko, co potrzeba człowiekowi wiedzieć i czynić w sprawie zbawienia. „Idąc na wszystkie świat, — mówił Chrystus, do Apostołów, — opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu, kto uwierzy i ochrzczy się, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony” (Mar. XVI, 15, 16).

Bez wątpienia Ewangelią nazywa tutaj Zbawiciel to wszystko, czego nauczył Apostołów, jak to widać ze słów Chrystusowych, zapisanych u Św. Mateusza: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam przykazał” (Mat. XXVIII, 20). W takim znaczeniu posługiwali się tym wyrazem i Apostołowie: „A jeśli też jest zakryta Ewangelia nasza, — mówi Św. Paweł, — jest zakryta w tych, którzy giną” (II Kor. IV, 3). Podobnie w liście do Tessaloniczan: „Ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy, i w Duchu Świętym, i w zupełności wielkiej” (I Tess. 1, 5). „Albowiem sami wiecie, bracia, że przyjdzie nasze do was nie było próżne, ale chociażśmy i przedtem, jak wiecie, ucierpieli i zelżeni byli w Filippach, wszakże śmiało poczęliśmy w Bogu naszym opowiadać u was Ewangelię Bożą z wielkiem staraniem, albowiem napo-



minanie nasze nie jest z obłądu, ani z nieczystości, ani ze zdrady; ale jako Bóg uznał nas godnymi, aby nam powierzyć Ewangelię, tak mówimy; nie żeby się ludziom podobać, ale Bogu, który bada serca nasze“ (I Tes. II, 1, 4).

Również i św. Piotr, przemawiając do zgromadzonych Apostołów, pod wyrazem „Ewangelia“ rozumie całość nauki Chrystusowej: „Mężowie bracia, wy wiecie, że od dawnych czasów Bóg między nami obrał, aby przez usta moje poganie słuchali słowa Ewangelii i uwierzyli“ (Dz. Ap. XV, 7).

Św. Paweł powiada: „Poruczona jest mnie Ewangelia między obrzezanymi“ (Gal. II, 7). Tenże Apostoł, strofując św. Piotra, że nie postępował według Prawdy Ewangelii, bezwątpienia miał na myśli naukę Chrystusową, gdy mówił: „A gdy przyszedł Cefas (Piotr) do Antyochii, sprzeciwiłem się mu w twarz, dla tego że był godzien nagany... Gdym zobaczył, że nie prosto chodzą w Prawdzie Ewangelii, rzekłem Piotrowi wobec wszystkich: Jeśli ty będąc żydem, żyjesz po pogańsku<sup>1</sup>), czemu przymuszasz pogan żyć po żydowsku?“ (Gal. II, 11, 14; również Gal. II, 5; Rzym. X. 16; II, Tym. I, 8; i t. d.)

Owszem można powiedzieć, że gdziekolwiek w Piśmie Św. znajduje się wyraz „Ewangelia“, prawie zawsze użyty jest w znaczeniu całości nauki Chrystusowej.

Jeżeli tedy pod nazwą Ewangelii, głoszonej ustnie przez Apostołów, należy rozumieć całość nauki Chrystusowej, to również pod nazwą Ewangelii napisanej przez tychże Apostołów i Ewangelistów z natchnienia Ducha Świętego, należy rozumieć nie co innego, jedno całkowity zbiór prawd wiary świętej. Inaczej bowiem tytuł nie odpowiadałby treści.

1) To jest nie zachowując prawa Mojżeszowego



Wreszcie takie nazwy dawane przez Ojców Kościoła księgom Nowego Testamentu, jak „księgi Nowego Zakonu“ (Libri Novae Legis) „Święte Pandekty“ (Pandectae sacrae) t. j. Święte Prawa, „Dokumenty“ (Instrumentum), „księgi Nowego Przymierza“ (Libri Novi Foederis), świadczą, że Pismo Święte Nowego Testamentu zawsze uchodziło za księgi zawierające w sobie wszystko to, co chrześcijanin powinien wiedzieć i czynić, aby być zbawionym. Co więcej, wiadomo, że wszystkie prawdy wiary chrześcijańskiej znajdują się nawet w Starym Testamencie; w różnego rodzaju figurach, typach i zapowiedziach proroczych. A ponieważ Stary Testament, jako proroczy, jest podstawą i jakoby nasieniem Nowego, Nowy zaś jest wypełnieniem i owocem Starego, według znanego Ojców Św. wyrażenia: *Novum Testamentum in Vetere latet, vetus in Novo patet*; stąd wypływa jasny wniosek, że w Nowym Testamencie muszą się zawierać wszystkie prawdy wiary świętej.

Jeżeli bowiem w proroczych księgach Starego Testamentu, pod osłoną symbolów i figur, zawarł Duch Święty wszystko, co dotyczy Chrystusa i Jego Boskiej nauki, — czyżby w Nowym Testamencie Duch Święty nie miał wykazać, że to, co było zapowiedziane, wypełniło się w rzeczy samej, że figura stała się rzeczywistością, a obietnica jej ziszczeniem?...

Bezwątpienia, tak. Inaczej bowiem Kościół Chrystusowy, odnośnie do pewności i jasności zasad wiary, byłby postawiony w gorszych warunkach, niż Synagoga Mojżeszowa. W końcu dzieło Ducha Świętego nie może być próżne, albo zbyteczne; a byłoby takim, gdyby nie posiadało charakteru dokumentu, nieomylnie świadczącego o całości nauki Chrystusowej.

Cała też Starożytność Chrześcijańska wierzyła,



że w księgach Ewangelii i Pismach Apostolskich zawiera się całkowita i nieomylna nauka Chrystusowa, czyli to Słowo Boże, które Chrystus przyniósł dla ludzi od Ojca swojego, żeby niem żył każdy człowiek.

Świadectwa  
Ojców Kościoła  
o całości nauki  
Chrystusowej  
zawartej  
w Piśmie św.

Wszyscy Ojcowie Kościoła jednogłośnie wskazują na Pismo Święte, jako na najpewniejsze, autentyczne, całkowite i nieomylnie źródło zasad wiary i moralności Chrześcijańskiej.

„Wiara, — powiada św. Augustyn, — chwieje się, skoro powaga Pisma Św. słabnie“ (De doctr. Chr. 1, 37). „Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu nauczał Apostołów i przekonywał ich, wykładając im Pismo Św., abyśmy i my wiarę naszą z Pisma Św. czerpali i w niej się umacniali. To wszystko, co się zawiera w Piśmie Św., jest do zbawienia wiernych w zupełności dostateczne“ (In Job. Tr. 49, de Doctr. Chr. 1, 2. etc).

W księgach Pisma Św. Ojcowie widzą podyktowaną ludzkości zbawczą Wolę Bożą.

„Wszystkie Księgi Pisma Świętego napisane są dla naszego zbawienia, — powiada św. Augustyn, — i to przedewszystkiem nam głoszą i wciąż powtarzają, czego człowiek powinien się strzedz, a co powinien czynić. Z tych więc ksiąg będziesz mógł najlepiej się oświecić, ponieważ przez nie mówi do nas Sam Bóg i Pan nasz i daje nam poznać miłosierną Wolę Swoją. Zastanówmy się i zrozumiejmy, z jaką czcią należy nam przyjąć to poselstwo. Cóż, gdyby do nas przybyło poselstwo od króla, albo jaki reskrypt? Czy porzuciwszy zaraz wszystkie inne zajęcia, nie przyjęlibyśmy chętnie i z największą czcią królewskiego pisma; a przeczytawszy je czy nie staralibyśmy się wypełnić to, czego król w niem od nas żąda? A tutaj oto Król królów i Pan panujących, oraz Zbawiciel nasz raczył do nas napisać przez Proroków



i Apostołów, nie w tym celu, żeby od nas potrzebował wypełnienia powinności jakiej dla Niego Samego niezbędnej, ale żeby nam dać poznać to, co nam jest potrzebne do zbawienia“ (De salutari-bus Documentis“ CIX).

„Przed głoszeniem Ewangelii nie była znana Wola Boża — mówi tenże św. Doktor, przez głoszanie zaś Ewangelii Wola Boża stała się jawną. W Ewangelii powiedziano nam, co powinniśmy miłować, czem gardzić, co czynić, czego unikać, czego się spodziewać. Wszystkośmy usłyszeli: Wola Boża jawną jest na całym świecie“ (Sermo 296). „Przez Słowa Ewangelii, Sam Chrystus jest z nami i naucza nas drogi zbawienia. Zawsze przed sobą masz Tego, za którym powinienes iść; Pan dał ci na ziemi przykład, kiedy ci Ewangelię z o-sta w i ł; w Ewangelii z tobą jest“ (Sermo 148).

Święty Hilary, biskup z Poitiers, mówi: „Kto chce znaleźć prawdziwą wiarę, musi jej jedynie w Piśmie Świętem szukać, a nie w nowych księgach ludzkich“ (ad Const. I, 2). „Szukajmy więc Chrystusa, — pisze św. Ambroży, Biskup Medyolanu, — szukajmy istotnego i prawdziwego Chrześcijaństwa w Piśmie Świętem; a wszystko to, co w niem nie jest zawarte, jako nowatorstwo odrzucajmy. Chrystus bowiem jest dla wiernych jedyną drogą do Prawdy, On jeden tylko jest Tym, za którym należy iść. Nie wolno Go opuścić ani przeistaczać. Słusznie więc mówi Apostoł: „Panie dokąd pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz“. (Exhort. ad Virg. De Virg. 1, 3, In Luc. 1. c. 9).

Podobnie Św. Hilary: „Wymień mi co takiego, co do zbawienia jest koniecznem, a czegoby w Piśmie Świętem nie było? W niem jest wszystko doskonałe i bez wady, ponieważ pochodzi ono od Tego, który jest doskonały i bez wady. Jakże bardzo oklamują się heretycy, którzy Pismo Święte przed-



stawiają, jako naukę religii niedostateczną i niedokładną. O wiele mędrsi są ci, którzy w Piśmie Świętem wszystko znajdują, do czego nic ani dodać ani odjąć nie można. Czego w Piśmie Świętem nie ma, tego wiedzieć nie potrzebujemy". (De Trin. 1. 2. Tract. Ps. 118, 133 № 6).

Co więcej. Kto miał sposobność czytać dzieła rzymsko-katolickich teologów, ten wie, że wszystkie dogmaty popierane są w nich cytatami z Pisma Świętego. Niema ani jednego artykułu wiary, któregoby teologowie ci nie starali się udowodnić Piśmie Świętem. Podobnie i w rzymsko-katolickich wydawnictwach Pisma Świętego Nowego Testamentu znajdujemy aż nadto<sup>1)</sup> dokładne skorowidze wszystkich prawd wiary i moralności, zawartych w Ewangeliach i Pismach Apostolskich.

A jednak wszystko to nie przeszkadza rzymsko-katolickim teologom twierdzić, że niektóre prawdy wiary św. podane są w Piśmie Świętem w sposób niejasny lub wątpliwy, albo nawet zupełnie są pominięte.

Niesłuszność tych twierdzeń łatwo daje się wykazać.

Według rzymskiego teologa Melchiora Kanusa (M. Canus), dogmaty wiary niewyraźnie w Piśmie Świętem zawarte są następujące:

Dziewictwo Maryi, zstąpienie do piekieł Chrystusa, chrzest niemowląt, transsubstancjacja, Filioque, współistotność Trzech Osób Trójcy Przenajświętszej i wzajemny ich stosunek między Sobą.

Prawdy wiary, wcale w Piśmie Świętem nie zawarte ani wyraźnie ani domyślnie, według Kanusa, są te:

1) Powiadamy, że aż nadto, dlatego że teologowie rzymscy znajdują w Piśmie Świętym nawet to, czego tam niema, a mianowicie: Prymat i nieomylność papieską, odpusty i t. p.



Formuła konsekracji przy Mszy Świętej, Komunia Św. pod dwiema postaciami przy Mszy Świętej, niepowtarzalność Sakramentów Bierzmo-  
wania i Kapłaństwa (P. Apol. Schanza. O Tradycji str. 101).

Niektóre z powyższych zarzutów byłyby bardzo poważne, gdyby zgodne były z prawdą. Na szczęście wszystkie wymienione przez Kanusa artykuły wiary wyłożone są w Piśmie Świętem i udowodnione tak jasno i gruntownie, jak mógł to uczynić sam tylko Nauczyciel wszelkiej Prawdy Chrystus przez Ducha Świętego.

A najpierw co do Dziewictwa Najświętszej Maryi Panny.

Najczystsze i nigdy nienaruszone Dziewictwo Najświętszej Maryi Panny wykazane jest w Piśmie Świętem zaraz na pierwszych stronicach Ewangelii, mianowicie w rodowodzie Chrystusowym według św. Mateusza.

Cała bowiem argumentacja, jaką natchniony Ewangelista posługuje się tutaj w dowodzeniu, że Chrystus jest jedynym i ostatnim prawym spadkobiercą Tronu Dawidowego, opiera się właśnie na pewności, że Przenajświętsza Rodzina żyła w nieskalanem i nigdy nienaruszonym dziewictwie. Święty bowiem Ewangelista w taki sposób formułuje swój dowód.

W pierwszym patryarchalnym okresie historii ludu Izraelskiego, od Abrahama do Dawida króla, było czternaście pokoleń Messyańskich w szczególniejszy sposób wybranych przez Boga na przodków Zbawiciela. W drugim okresie królewskim, od Dawida do niewoli babilońskiej, takichże pokoleń było również czternaście. Podobnie i w trzecim okresie, rozproszenia i niewoli babilońskiej wybranego ludu, liczba pokoleń Messyańskich wyniesie czternaście, jeżeli zważymy, że

Dogmat wiecznego  
Dziewictwa  
N. M. Panny  
wyraźnie jest  
wyłożony  
w Piśmie św.



Św. Józef, Najświętsza Marya Panna i Chrystus stanowią trzy osobne i ostatnie pokolenia z Domu Dawidowego: św. Józef jako dziewiczy syn Jakóba, prawego spadkobiercy tronu Dawida; Najświętsza Marya Panna, jako legalna Dziewicza małżonka św. Józefa i nienaruszona Dziewicza Matka Zbawiciela; Chrystus jako prawdziwy i Dziewiczy Syn Dziewicy Maryi, a legalny i mniemany — św. Józefa.

Gdyby dziewictwo, którejkolwiek z tych Najświętszych Osób mogło być zakwestyonowane, całe dowodzenie św. Mateusza o Synu Maryi, jako o czternastym i ostatnim prawnym spadkobiercy Tronu Dawidowego, byłoby zachwiane. I w samej rzeczy. Gdyby św. Józef i Najświętsza Marya Panna nie żyli w nieskalanem i nigdy nienaruszonym dziewictwie nie mogliby tworzyć dwóch oddzielnych pokoleń, ale stanowiliby tylko jedno, na zasadzie przyjętego prawnie u Żydów zwyczaju, że małżonkowie stanowią jedność, a linia żeńska w rodowodach nie jest brana w rachubę. Wskutek tego do liczby czternastu pokoleń trzeciego okresu, po niewoli babilońskiej, brakowałoby przynajmniej jednego pokolenia i tym sposobem liczba ta nie byłaby zupełną.

Nadto Chrystus, gdyby nie był jedynym Dziewiczym Synem Najświętszej Maryi Panny, nie mógłby być uważany, jako ostatni prawy spadkobierca Tronu Dawidowego, ponieważ potomstwo rodzonych braci Chrystusa (gdyby tacy istnieli) w dalszym ciągu kontynuowałoby linię spadkobierców Tronu Dawidowego. Tym sposobem liczba czternastu pokoleń mogłaby być przewyższoną, a stąd i argument św. Ewangelisty upadłby sam przez się.

Widzimy więc, że dogmat nigdy nienaruszonego Dziewictwa Najświętszej Maryi Panny stanowi główną podstawę, na której natchniony Ewangelista



opiera dowodzenie, że Chrystus jest jedynym i ostatnim prawnym spadkobiercą Tronu Dawida.

Oprócz tego znajdujemy w Piśmie Świętem i dowody nigdy nienaruszonego Dziewictwa Najświętszej Maryi Panny.

O tej prawdzie jasno mówią Słowa św. Mateusza, świadczące o Dziewictwie Najświętszej Maryi Panny przed narodzeniem się Chrystusa: „A narodzenie Chrystusa było tak: Gdy była poślubiona matka Jego Marya Józefowi: pierwiej niżli się zeszedli, należona jest w żywocie mająca z Ducha Świętego. A Józef mąż jej będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej osławiać, chciał ją potajemnie opuścić. A gdy to on myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki twej. Albowiem co się w niej urodziło, jest z Ducha Świętego. A porodzi syna: i nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane od Pana przez proroka mówiącego: Oto Panna w żywocie mieć będzie, i porodzi Syna: i nazwą imię jego Emmanuel, co się wyklada: Bóg z nami. A Józef wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański; i przyjął żonę swoją. I nie uznał jej, aż porodziła Syna swego pierworodnego: i nazwał imię Jego Jezus“ (Mat. I. 18-25). Jak widzimy św. Ewangelista przytacza tutaj aż trzy argumenty na poparcie faktu, że Najświętsza Marya Panna w dziewictwie poczęła z Ducha Świętego i w dziewictwie porodziła Jednorodzonego Syna Swego, i Dziewicą nazawsze pozostała po porodzeniu.

Pierwszym dowodem dziewictwa Maryi jest fakt, że poczęła z Ducha Świętego: „znaleziona jest mająca w żywocie z Ducha Świętego“.

Począć z Ducha Świętego mogła tylko Ta, która stała się godną być Oblubienicą Ducha Świę-



tego i to Oblubienicą nie w przenośnym słowa tego znaczeniu, ale w jaknajdoskonalszym, bo Boskiem. Podobnie jak Słowo Przedwieczne nie mogło zjednoczyć się osobowo z naturą ludzką zmazaną grzechem, choćby tylko pierworodnym, — tak samo Duch Święty nie mógłby stać się rzeczywistym Oblubieńcem Maryi, gdyby Jej nie uczynił Najczystsza, Niepokalana i nigdy nienaruszoną Dziewicą. Ten więc fakt, że Najświętsza Marya Panna poczęła z Ducha Świętego, stwierdza wyjątkowe i cudowne wybraństwo Maryi i, co za tem idzie, wieczność i nienaruszalność Jej Dziewictwa. Św. Ewangelista też tego tylko faktu dowodzi, bo ten jeden fakt wystarcza do stwierdzenia nigdy nienaruszonego Dziewictwa Maryi.

Drugi dowód wiecznego Dziewictwa Maryi znajdujemy w zachowaniu się Św. Józefa, prawnego męża Maryi, wobec swej małżonki.

Św. Józef, widząc Najświętszą Maryę Pannę „mającą w żywocie“, a nie rozumiejąc jeszcze Boskiej przyczyny faktu, chciał Ją opuścić potajemnie, „niechcąc Jej osławić, gdyż był sprawiedliwym“. Następnie zaś wskutek wyjaśnienia Anioła, że to co się w Maryi narodziło, z Ducha Św. jest, przyjął Ją do domu swego jako małżonkę swoją, — wszakże, jak powiada Ewangelia, — „nie uznał Jej aż porodziła Syna Swego Pierworodnego“ <sup>1)</sup>.

1) Wyrażenie „aż porodziła“ jest hebraizmem, mającym znaczenie bezwzględnego przeczenia. Nie oznacza więc, żeby św. Józef mógł uznać swą małżonkę po narodzeniu Chrystusa, ale że ani przed porodem ani po porodzie nie uznał Jej wcale. Podobnie jak w Psalmie 109: „Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy mojej, a ż położę nieprzyjaciół Twoich, podnóżkiem nóg Twoich“, imiesłów aż (אֲשֶׁר) nie oznacza bynajmniej, że po zwycięstwie i podbiciu nieprzyjaciół, Chrystus nie będzie zasiadał na Prawicy Ojca, ale że będzie zasiadał zawsze.



Przyczyna, dla której św. Józef, przyjąwszy Maryę do domu swego jako małżonkę swą, jednak nie uznał Jej wcale, mogła być tylko jedna, mianowicie, że uwierzył w Boskie wybraństwo Maryi, jako wyłącznej i Dziewiczej Oblubienicy Ducha Świętego. Jeżeli tedy wiara w godność Oblubienicy Ducha Świętego powstrzymała św. Józefa od tego, że nie uznał swej małżonki przed narodzeniem się Chrystusa, to czyżby fakt narodzenia się Zbawiciela i ujawniona w Maryi Najwyższa godność Macierzyństwa Boskiego, stwierdzone tylu i tak wielkimi cudami przy narodzeniu, i po niem, miały upoważnić św. Józefa „męża sprawiedliwego“ do zmiany jego stosunku względem Błogosławionej Dziewicy? Takie przypuszczenie nie może powstać w umyśle chrześcijańskim. Dla tego też św. Ewangelista nie przewidując takiego przypuszczenia, nie uważał za potrzebne i zbijać go.

Trzeci dowód nigdy nienaruszalnego Dziewictwa Maryi stanowią przytoczone przez Anioła prorocze słowa Izajasza: „Oto panna pocznie i porodzi Syna, i nazwą imię Jego Emmanuel“.

Każde proroctwo, jako pochodzące od Boga, musi powiadamiać ludzi o czemś cudownem, niedającym się ani przewidzieć, ani wytłomaczyć w sposób ludzki. I w tem proroctwie zapowiedziane są trzy rzeczy cudowne: 1) że panna pocznie, 2) że panna porodzi 3) i że narodzony będzie Bogiem-człowiekiem. Stąd wyrażenia, któremi Duch Święty posługuje się w określeniu cudowności przyszłego faktu, muszą odpowiadać istocie rzeczy. Inaczej bowiem proroctwa nie miałyby w sobie żadnej siły dowodowej.

Nikt nie wątpi, że w powyższem proroctwie wyrażenie „Emmanuel“ „Bóg z nami“ dokładnie określa istotę Tajemnicy Wcielenia, że nazwa ta może przysługiwać samemu tylko Chrystusowi.



Podobnie też nie należy wątpić, że wyraz „panna“, którego Duch Święty używa do określenia osoby Matki Zbawiciela, nie może przysługiwać Maryi w znaczeniu zwykłym u ludzi, ale musi ją wyróżniać od wszystkich innych dziewic. Marya zatem według proroka musi być Dziewicą *κατ'ἑξοχήν*, której nie ma i nie może być równej, — Dziewicą nad dziewicami, Królową dziewic, Źródłem i Wzorem świętego Dziewictwa.

Wobec tak wyraźnego świadectwa Ducha Świętego o wielkości i świętości Dziewictwa Maryi, któżby ośmielił się poniewierać je przypuszczeniami, godzącymi wprost na Świętość Samego Boga?!

Inne dowody przeczystego dziewictwa Najświętszej Maryi Panny przytacza Św. Łukasz Ewangelista.

Z pośród wielu z nich decydującym jest ten, który wypływa ze słów Najświętszej Maryi Panny, wyrzeczonych do Archanioła Gabryela.

Archanioł Gabryel posłany od Boga do „Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny — Marya“, zwiastuje Błogosławionej Dziewicy, że pocznie i porodzi Syna, który będzie wielkim i będzie zwany (t. j. będzie istotnie) Synem Najwyższego i t. d. (I Łuk. 26—32). Marya zaś, pomimo że była już poślubioną Józefowi, wtedy kiedy Anioł zwiastował Jej tę zaszczytną nowinę, rzekła do Anioła: „Jakoż się to stanie, gdyż męża nie znam“? (t. w. 34).

Czy to zapytanie Maryi nie jest wyraźnem oświadczeniem z Jej strony, że pomimo swych zaślubin ze św. Józefem ona męża znać nigdy nie może? A dlaczego? Bo ślubowała Bogu wieczyste Dziewictwo. Owszem, bez żadnej wątpliwości musiała mieć od Boga objawione, żeby Mu swe Dziewictwo poświęciła na wieki. Jeżeli więc nie chciała



zgodzić się na złamanie tego ślubu i utratę Dziewictwa, choćby za cenę zostania Matką Syna Bożego, — to czyżby spełniony fakt cudownego z Ducha Św. poczęcia i narodzenia Boskiego Jej Syna miał Ją upoważnić do złamania tego tak świętego postanowienia ślubu, jaki Bogu uczyniła? Któż z chrześcijan byłby tak nierozumnym i bezbożnym, żeby mógł coś podobnego przypuścić?

Archanioł też Gabriel na kategoryczne oświadczenie Maryi, że nie może znać męża, taką daje odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie, i Moc Najwyższego zaćmi Tobie. Przetoż co się z Ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym“ (I Łuk. 35), — jakoby mówił: Dziewictwo Twoje, Maryo, nietylko nie będzie naruszone, ale owszem zostanie uświęcone i podniesione do tej wysokości, że staniesz się rzeczywistą Dziewicą, Oblubienicą Samego Boga, Ducha Świętego. Przeto co się z Ciebie narodzi, może być tylko Święte, Bogiem z Boga, Światłością ze Światłości. Inne narodzenie z Ciebie nie będzie możliwe. A jako jeden jest tylko Syn Boga Prawdziwy, tak również Ten, którego porodzisz będzie Boskim i Jedynym Synem Twoim.

Dopiero po takim uroczystem zapewnieniu ze strony Archanioła, Najświętsza Marya Panna wyrzekła: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego“. Jakoby mówiła: Niech pocznę i porodzę Syna w taki sposób, w jaki mi zwiastowałeś t. j. Mocą Bożą, bez naruszenia Dziewictwa, które ślubowałam Bogu na wieki.

Widzimy więc, że podstawowy dogmat nigdy nienaruszonego Dziewictwa Najświętszej Maryi Panny wyłożony jest w Ewangelii daleko jaśniej i udowodniony daleko gruntowniej, niż mógłby to uczynić zwykły teolog.



O zstąpieniu  
Chrystusa do  
piekieł mówi  
wyraźnie  
Pismo Święte.

Tak samo gruntownie wyłożony jest w Piśmie Świętem Nowego Testamentu, i drugi zakwestyjonowany przez Kanusa artykuł wiary o zstąpieniu Chrystusa do Piekieł.

O tym dogmacie w Dziejach Apostolskich czytamy: „A stanąwszy Piotr z jedenastu podniósł głos swój i mówił:... Mężowie Izraelscy, słuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami, cudami, i znakami, które czynił Bóg przezeń między wami, jako i wy wiecie. Tego naznaczoną radą i przejrzeniem Bóżem wydanego, przez ręce niezbożników umęczony i zatrąciłście; którego Bóg wzbudził, rozwiązawszy boleści piekła: jakoż była rzecz niepodobna, aby przez nie miał być On zatrzymany. Albowiem Dawid o Nim mówi: Upatrywałem zawsze Pana przed sobą, bo mi jest po prawicy, abym nie był poruszony. Dlatego się rozweseliło serce moje, a rozradował się język mój, nadto i ciało moje odpocznie w nadziei. Albowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle, ani dasz Świętemu Twemu oglądać skażenia. Oznajmiłeś mi drogi żywota: i napełnisz mię radością z obliczem Twojem. Mężowie bracia, niech się godzi bezpiecznie mówić do was o patryarsze Dawidzie, że umarł i pogrzebany jest; i grób jego jest u nas, aż do dnia dzisiejszego. Będąc tedy prorokiem i wiedząc, że mu Bóg przysięgą przysiągł, że z owocu biodry jego miał siedzieć na Stolicy jego, przewidując powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowem, że ani zostawiony jest w piekle: ani ciało jego ujrzało zepsucia. Tego Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami“. (Dz. Ap. II, 22-32).

Podobnie w Liście św. Pawła do Efezów: „(Chrystus) wstąpiwszy na wysokość, wiodł pojmany więźniów i dał dary ludziom. A to że wstąpił,